P M

CZWARTEK

PRZEGLĄD SPORTOWY

DOM PRASY

20 GROSZY

(bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr 8 (1368) DNIA 27 STYCZNIA 1938 ROKU ROK XVIII

Bokserzy szykują się na Niemców

UDANY EPILOG WYPRAWY HOKEISTÓW

Remisem 3:3 w Arosa kończą Polacy występy szwajcarskie

Tak, jakby nierozstrzygnięto z Kanadą!

AROSA, 25.1. — Tel. wł. Ostatni mecz reprezentacji hokejowej Polski na tournee po Szwajcarii zakończył się zupełnie zaszczytnym wynikiem 3:3 (1:1, 1:2, 1:0) z H. C. Arosa.

Była to drużyna bardzo silna, która niedawno sprawiła niemałą sensację remisując 1:1 z Kanadą. Znów grał w niej prześladujący nas na całym tournee kanadyjczyk Durling i drugi Kanadyjczyk Forsyth, którego znamy z roku ubiegłego z drużyny berlińskiej grającej w Katowicach.

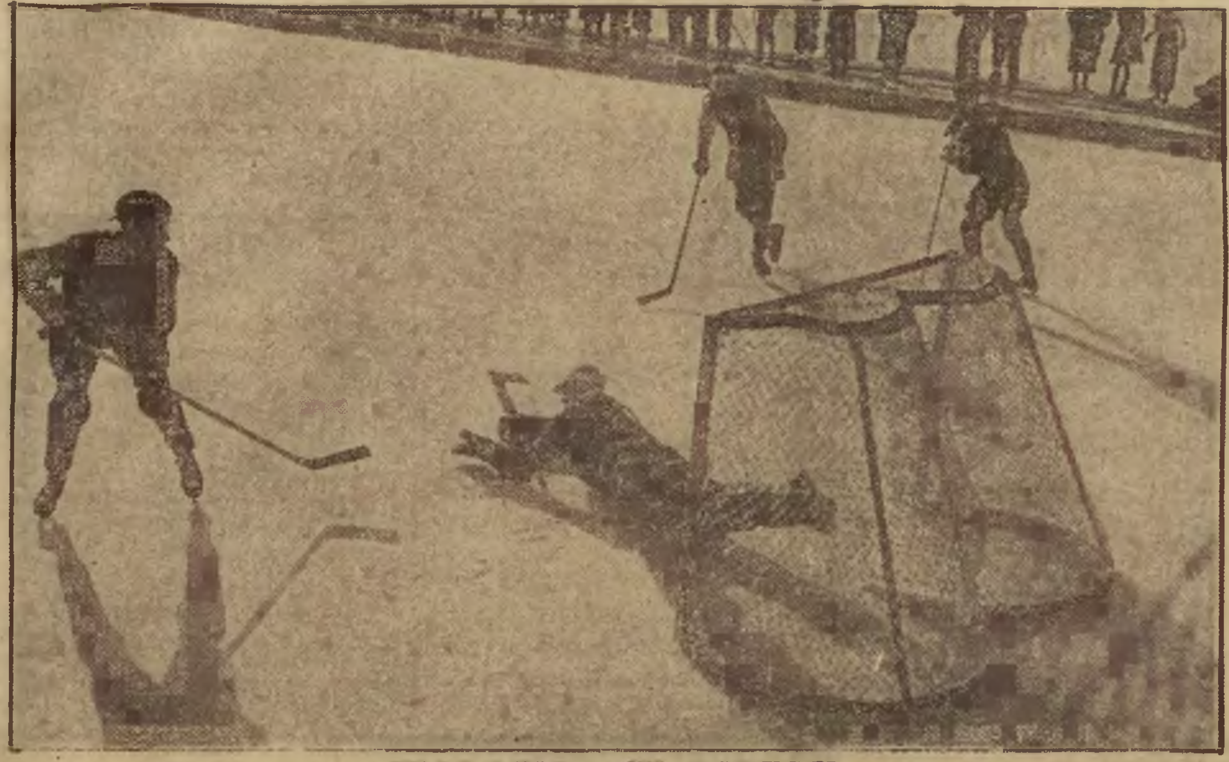
Bez Marchewczyka

Polacy grali o wiele lepiej niż w Bazylei, mimo że wystąpili bez Marchewczyka, tak że ze słynnego ataku krakowskiego grał tylko Wolkowski, mając po bokach Burdę i Michalika.

Drugi atak wystąpił w składzie Król, Zieliński, Staniszewski. Wilmanin znów wykazał, że nie dostraja się do poziomu drużyny reprezentacyjnej.

Mecz zaczął się w sposób dość nieoczekiwany gdyż już w pierwszych sekundach Wolkowski w zwykły sobie sposób przebił się i strzelił ostro, zaskakując tym bramkarza. Dopiero po tym zaczęła się właściwa gra prowadzona w bardzo ostrym tempie, które Polacy doskonale wytrzymali, zwiększając je nawet pod koniec.

Szwajcarzy atakują obu kanadyjczykami i Lihrerem, ale Polacy doskonale tym razem obstawiają tych najlepszych graczy, tak, że ataki załamują się na obronie i Stogowskim. Kanadyjczycy wyraźnie czają się na dogodne sytuacje. Wystarczy ta sekunda nieuwagi, aby nieobstawiony Durling przebił się i uzyskał wyrównanie.



STOGOWSKI W OPRESJI

na meczu naszej reprezentacji hokejowej w Davos. F. Canttini strzela.



SWAYTHLING - CUP

o który walczą w konkurencji drużynowej pingpongiści całego świata

Moment słabości

W drugiej tercji drużyna polska opada trochę na siłach. Szwajcarzy często dochodzą teraz pod bramkę polską i zdobywają prowadzenie. Prędko przychodzi jednak drugi oddech; osiągamy dużą przewagę i Burda z zamieszania podbramkowego wyrównuje. Kanadyjczycy rzucają się z impetem do ataku. Forsyth wybija krążek do tyłu, pod nogi Durlinga, który strzela obok wybiegającego Stogowskiego.

W trzeciej tercji po licznych atakach Polski Zieliński po pięknej kombinacji z Królem i doskonałym podaniu łodzianina zdobywa trzecią bramkę dla Polski. Polacy wzmagają jeszcze tempo, zdobywają bardzo silną przewagę, ale wynik się już nie zmienia. Gra była ostra zwłaszcza ze strony Szwajcarów, wyróżniał się brutalnością lewy obrońca Hauser. Obaj miejscowi sędziowie zdecydowanie nieobiektywni.



DOROBA I i PIETRZAK

witają się przed walką, która przyniosła łodzianinowi sensacyjne zwycięstwo

Opinia Ludwiczaka

Po meczu zwróciliśmy się do reprezentacyjnego obrońcy Ludwiczaka z prośbą o zbilansowanie wyprawy szwajcarskiej. Twierdzi on, że najbardziej dotkliwie dał się odczuć brak Kowalskiego. Forma drużyny polskiej jest naogół dobra, podobna do zeszłorocznej formy londyńskiej. Kondycyjnie gracze stoją na wysokości zadania, wytrzymują tempo doskonale. Porażkami radzi się nie przejmować.

Trzeba wziąć przede wszystkim pod uwagę — mówi — że w większości wypadków graliśmy z teamami wzmocnionymi przez Kanadyjczyków, z których zwłaszcza Durling jest doskonały. Toteż właściwa ocena siły drużyny polskiej jest mecz w Bernie, który wygraliśmy 1:0.



NA LODOWISKU W GARMISCH

walczą o mistrzostwo Niemiec SCC Riessersee i Düsseldorfer SC 0:1

— Trzeba też pamiętać, że tournee było właściwie jedynie ciągłym eksperymentem, mającym na celu wyłonienie rzeczywiście najlepszej drużyny na turniej w Pradze. Pod tym względem zebraliśmy wiele doświadczeń. Dziś już możemy twierdzić z całą pewnością, że w drugim ataku Król musi grać obok Zielińskiego z którym jest doskonale zgrany, a na prawym skrzydle zagra Burda. Staniszewski i Stupnicki nie wchodzą w rachubę. Michalik grał ambitnie, ale jest słaby technicznie.

Drużyna zrobiła w ciągu tournee bardzo duże postępy.

W Pradze powinno być dobrze...

Do turnieju w Pradze należy odnosić się optymistycznie; nie jest to moje zdanie ale reprezentacyjnego napastnika Szwajcarii Torrianiego, którego spotkałem w pociągu, gdy wracał z meczu Szwajcaria — Kanada do St. Moritz.

Twierdzi on, że do finału praskiego dojdzie Anglia, Kanada, Ameryka i Szwajcaria, która jest w doskonałej formie. Daje on drużynie swej nawet szanse na zdobycie mistrzostwa świata. Najgroźniejszymi przeciwnikami tej ekstraklasy będzie Czechosłowacja, Niemcy i Polska, które ceni równie wysoko.

Drużyna polska opuszcza Arosę w środę w południe, w czwartek o 7-ej rano będzie w Berlinie, który opuści o 10-ej, udając się do Poznania. W razie dojścia do skutku wyjazdu Śląska do Berlina Ludwiczak oczekiwać będzie na swą drużynę w stolicy Niemiec.

DZIŚ MÓWIĄ O PLEBISCYCIE:

inż. Al. Loth
inż. W. Znajdowski
dr Z. Żołędziowski

NA STR. 4-ej



KASPRZAK NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

w czasie przymusowej 3-minutowej przerwy na meczu Davos — Polska 3:0



NA SKOCZNI W BRZUCHOWICACH

Orlewicz (Nr 50), akademicki mistrz Polski. Na prawo Fin Hovi.



REPREZENTACJA POLSKI W DAVOS

Stoją od lewej: Marchewczyk, Michalik, Stogowski, Król, Zieliński, Kasprzak, Wolkowski i Stupnicki. Klęczą: Burda i Ludwiczak.



ERIC FILBY

czołowy pingpongista Anglii, przeciwnik Ehrlicha w pierwszej ósemce

Jan Erdman

Francuzi nie umieją grać w piłkę...

(Korespondencja własna Przeglądu Sportowego)

Rouen, w styczniu

W każdą środę odbywa się na stadionie Colombes w Paryżu trening dwu teamów piłkarskich Francji. Grę prowadzi siwy kapitan związkowy, p. Barreau. Obserwowałem trening dwukrotnie.

Co niedziela na boiskach całej Francji odbywa się osiem spotkań pierwszej ligi zawodowej. Walczy kwiat piłkarstwa, najlepsi z najlepszych. Nie opuściłem żadnej okazji, by ich poznać.

Powędrowałem nawet w tym celu do Rouen. Nad ujściem Sekwany rozegrana dziś została decydująca batalia o mistrzostwo Republiki. Lider tabeli Sochaux pokonał zdecydowanie wicelidera FC Rouen 3:1. Gra interesująca i zacięta.

Mecz ten zakończył studia wstępne nad francuską piłką nożną i potwierdził tezę, którą postawiłem na początku pobytu tutaj: Francuzi nie umieją grać w piłkę nożną!

We wniosku tym nie ma nic ze złośliwego zadowolenia ani chęci wywyższenia się; to konkluzja opracowana na spokojnie, na zimno i przeznaczona do wypełnienia białej plamy, jaką w umyśle czytelnika tworzy piłkarska Francja.

Lata lekceważenia

Przez wiele lat futbol tutejszy tkwił w uśpieniu, zagłuszony przez sporty bardziej atrakcyjne: rugby, boks, lekką atletykę, koszykówkę, a przede wszystkim — kolarstwo. Rozgrywano mistrzostwa, odbywały się mecze międzypaństwowe, ale zainteresowanie zmniejszało się coraz bardziej, nie dorównując absolutnie sąsiadom lądowym lub mistrzom po przeciwległej stronie kanału.

Wprowadzono zawodostwo. Wprowadzono wtedy, kiedy już amatorstwa bez oczywistej kompromitacji utrzymać się nic dało. Dygnitarze związkowi trwali w opozycji tak długo, dopóki nie zorientowali się, że profesjonalizm dodał skrzydeł futbolowi, że zdobył dla sportu tysiące nowych zwolenników, że wreszcie — uratował ich stanowiska.

Run na cudzoziemców

Zawodowe kluby ligowe zyskały powodzenie dzięki gwałtownej rekrutacji asów w całej Europie. Sprowadzono Austriaków, Węgrów, Włochów, Szwajcarów, Holendrów, Niemców, butelką szampana usiłowano przekupić najlepszych Polaków, słowem stworzono zespoły, w których rdzenni Francuzi odgrywają przeważnie rolę podkładki, „zapchaj-dziury", tła dla znakomitości zagranicznych. Nie angażowano tylko Anglików. Funt stoi zbyt wysoko, więc nie kalkulowałby się.

Liga zawodowa liczy 16 klubów. Na czele stoi Sochaux, klub przewyższający wszystkich swych rywali o głowę. Wystarczy powiedzieć, że w 18-stu dotychczasowych meczach Sochaux doznał tylko jednej porażki (z zeszłorocznym mistrzem Francji — Marsylią) i że posiada w tabeli 7 punktów przewagi nad najbliższym rywalem.

2 Francuzów w jedenastce...

Widziałem dziś tę reprezentację świata. Dwu Argentyńczyków, trzech Austriaków, dwu Węgrów, Czech i Szwajcar. No i dwu Francuzów, z tych jeden rzeczywiście wybitnie uzdolniony: genialny bramkarz di Lorto, którego nazwisko i pochodzenie wskazują na krew cudzoziemską. Sochaux gra rzeczywiście znakomicie, trudno jednak technikę Padrone, przebój Fascinka lub opanowanie myślowe Szabo zapisać na konto francuskiej piłki nożnej.

Brawa należą się raczej p. Peugeot, właścicielowi fabryki samochodów, który zakupił tak olśniewającą kolekcję klejnotów. „Peugeotowi" wydatek opłacił się sowicie; od tej chwili nazwa małego przedmieścia przy granicy niemiecko-szwajcarskiej jest na ustach wszystkich.

Silne kluby nie są jednak równoznaczne z silną reprezentacją. Zwyczaje międzynarodowe nie przewidują występów obcokrajowców w drużynie państwowej, Francji nic więc tu nie pomogą pieniądze p. Peugeot, ani obrotność p. Levy. W ucieczce przed klęskami trzeba było uciec się do innego sposobu, do naturalizacji.

Trzeba ich naturalizować

Nie ma tygodnia, by prezydent Republiki Lebrun nie wzmocnił szeregów państwowej drużyny nowym dzielnym obywatelem. Właśnie 9-go stycznia „Journal Officiel" przyniósł dekret o zamianowaniu Francuzem dzielnego Austriaka Jordana. Oczywiście, Jordan zagra już w najbliższą niedzielę przeciwko Belgii w koszulce „tricolore".

Trzeba przyznać, że taktyka wzmacniania reprezentacji drogą — że tak powiem — „adoptacji" obcych graczy posiada we Francji licznych przeciwników. Pytałem prezesa FIFA i Federacji Francuskiej, p. Rimeta, czy nie dopatruje się on w tym pewnego przestępstwa przeciw dobremu smakowi.

— Co pan chce! — odburknął staruszek. — Prezydent Republiki nadaje prawa obywatelskie, a my mamy je graczowi odmawiać?...

I oto efekt:

Jest to odpowiedź wykrętna, sofistyczna, nie przekonywująca. Wynika z niej jasno, że w interesie wzmocnienia swej drużyny państwowej Francuzi gotowi są chwycić się wszelkich środków. W rezultacie w drużynie przeciw Belgii mamy 5-ciu graczy, którzy poprzednio byli innego „wyznania", a w ekipie B (przeciw Luxemburgowi) — takich trzech.

Trzon francuskiej piłki nożnej stanowią więc ludzie, którzy etnograficznie do Francji nie należą. Proszę spojrzeć na mapę rozmieszczenia klubów ligowych. Na 16 klubów tylko dwa (Paryż) leżą wewnątrz kraju. Punkt ciężkości przeniósł się na północ, na wschód i na południe. Wszędzie tam, gdzie istnieje obfita domieszka elementu polskiego (północ), niemieckiego (wschód) i włoskiego (południe).

Wyobrażam sobie, że kierownicy francuskiej Federacji muszą ze smutkiem oglądać tę mapę. Gdzie są wielkie miasta francuskie, gdzie są futboliści Lyonu, Tuluzy, Bordeaux, Boulogne, Amiens, Nicei, Grenobli, Nantes, Brest, Reims, Dunkierki, Rennes itd.? Pustka. Niema nic. Nie ma, bo...

— Francuzi nie umieją grać w piłkę nożną.

Nie zmienia to faktu, że znajdują się na dobrej drodze do stworzenia własnej kadry piłkarskiej. Korzystają oni z systemu, stosowanego przez hokeistów: zasilają drużynę obcymi asami i w ten sposób podciągają jej poziom. Kanadyjczycy odegrali poważną rolę w hokeju w Anglii, Czechosłowacji, Francji i Niemczech, odegrają ją zapewne i piłkarze zagraniczni. Za trzy, za pięć lat Francja może być potęgą.

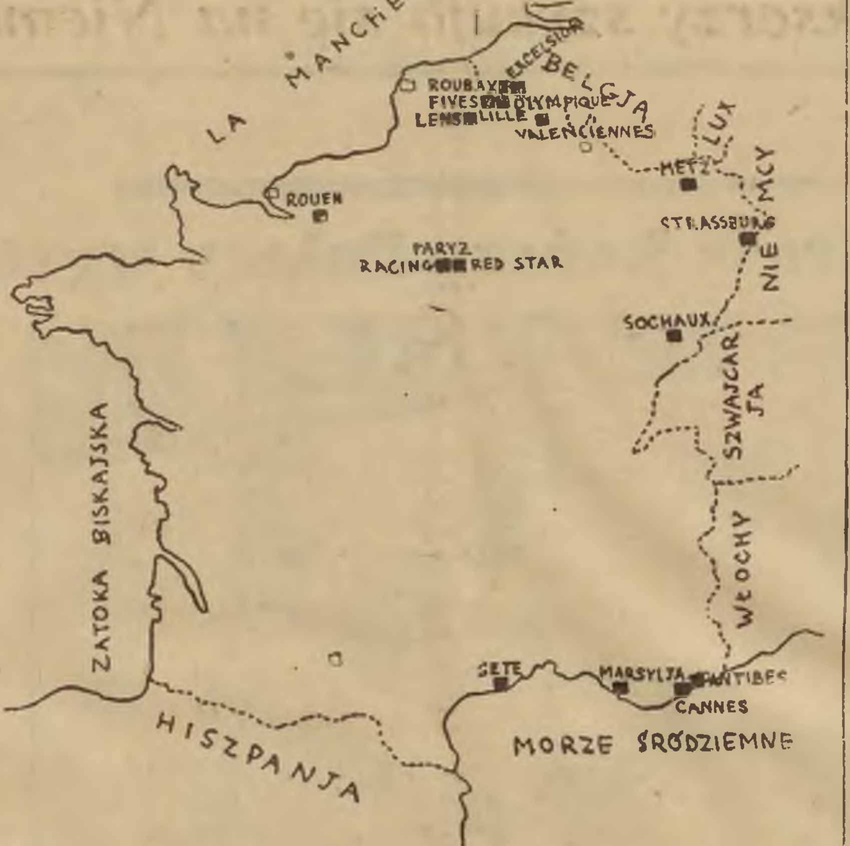
Trudna rola w Lille

Z tego co napisałem, proszę nie wyciągnąć fałszywego wniosku, że mecze oczekujące nas w lutym, należą do łatwych. Reprezentacja północnej Ligi należy w chwili obecnej do najsilniejszych okręgów piłkarskich Francji. W promieniu 50 kilometrów skupiło się dookoła Lille sześć klubów pierwszej ligi zawodowej. Team wystąpi ze wszystkimi asami zagranicznymi, których wprawdzie jest tu mniej niż w Sochaux (bo kluby biedniejsze), ale za to wszędzie mamy po kilku Polaków. Stwierdzamy to z przyjemnością i dumą.

Chwila obecna jest najbardziej odpowiednia do rozpoczęcia rozmów na temat meczu międzypaństwowego z Francją. Mimo 0:0 z Włochami, mimo wszelkich sukcesów, mimo gwałtownej naturalizacji, drużyna francuska jest nadal dosyć słaba. Mamy wszelkie szanse pokonać ją zarówno u siebie, jak i tutaj. Ze względów propagandowych zwycięstwo posiadało by wartość nieocenioną.

Tylko trzeba działać prędko, grać już w 1939 roku. Za trzy lata może być za późno.

Jan Erdman



ROZMIESZCZENIE KLUBÓW LIGOWYCH WE FRANCJI

Jak widać, dwie trzecie obszaru Francji nie posiada w Lidze reprezentanta

Sensacje pucharu Anglii

Trzecioklasowy zespół eliminuje drużyny I-ej Ligi

LONDYN, w styczniu.

Czwarta runda pucharu Anglii: 16 meczów, 660.000 widzów, 46.000 funtów (1.200.000 złotych) w kasach.

Mecze sobotnie przyniosły kilka poważnych sensacji. Największą niespodziankę zrobiła trzecioligowa, i to bynajmniej nie z czoła tabeli drużyna York City bijąc zeszłorocznego półfinalistę West Bromwich Albion 3:2.

W pucharze jednak forma ligowa odgrywa bardzo małą rolę. I West Bromwich Albion, który prowadził 2:1 przez 85 minut gry, uległ swym nieznanym przeciwnikom, a właściwie dwu wspaniałym wypadom środkowego napastnika York City, Raines'a. Raines, który jest jednym z weteranów futbolu angielskiego wielokrotnie wykazał swą wysoką klasę i wielokrotnie miał oferty do pierwszoligowych klubów. Odrzucił je wszystkie. Woli siedzieć w York City, gdzie pracuje również w fabryce i ma zapewnione zajęcie, gdy skończą się jego dnie na boisku niż włóczyć się po całej Anglii i po okresie powodzenia spadać do coraz mniejszych klubów, w końcu znaleźć się na bruku.

Arsenal zrewanżował się pięknie Wolverhampton Wanderers za porażkę ligową z zeszłej soboty i wygrał na boisku przeciwnika 2:1. O wyniku meczu zadecydowała wspaniała kombinacja Bastin - Drake, która zakończyła się golem już w pierwszej minucie! Bastin, najlepszy skrzydłowy wszystkich czasów — jak go nazywa prasa angielska — dostał piłkę zaraz po gwizdku; popędził przez całe boisko, przerwał się przez pomoc i obronę, zcentrował do Drake'a, który strzelił nieuchronnie z kilku metrów. Cała akcja była tak błyskawiczna, a wrażenie tak piorunujące, że na stadionie zapanowało na kilka minut grobowe milczenie. Kirchen strzelił drugiego gola dla Arsenalu, Bryn Jones jedyną bramkę dla gospodarzy. Arsenal wygrał 2:1 i pogrzebał w ten sposób nadzieje Wolverhampton Wanderers na zdobycie wspaniałego dubletu mistrzostwa ligi i pucharu Anglii w jednym sezonie.

Leader Ligi Brentford pokonał wspaniałym finiszem Portsmouth, który zajmuje ostatnie miejsce w tabeli, 2:1. Charlton Athletic, trzecia londyńska drużyna zwyciężyła Leeds United, również 2:1. Piękne zwycięstwo odniosła Aston Villa, bijąc pierwszoligowy Blackpool 4:0. Ostatnie dwa miesiące przyniosły „odrodzenie" Aston Villi. Zajmuje ona obecnie pierwsze miejsce w drugiej lidze i jest jednym z najpoważniejszych faworytów w pucharze.

Klasa mówi za siebie. Po powtórzeniu meczów remisowych, stosunek klubów w finałach powinien brzmieć: 10 z I ligi, 5 z II ligi i jeden III ligi. Czy odzwierciadla on różnicę klasy pomiędzy tymi ligami? Raczej nie. Różnica pomiędzy pierwszą, a drugą ligą jest bowiem minimalna; jedynie kluby I ligi miały w tym roku wyjątkowe szczęście, grając prawie we wszystkich wypadkach na swoim boisku.

Dziś odbyło się losowanie piątej rundy. Szczęście w dalszym ciągu sprzyja Londynowi. Brentford, Arsenal, Charlton Atletic grają u siebie. Arsenal gościć będzie Preston North End, Brentford — Manchester United lub Barnsley, a Charlton Atletic — Aston Villę. York City grać będzie z Middlesborough, Sunderland ze Stoke City, lub Brandford, a Luton Town z Manchester City.

Mecze odbędą się 12 lutego. Na trzy tygodnie powraca na boisko młocka ligowa...

Jerzy Sokołów.

VfB Stuttgart na Śląsku

Kierownictwo hajduckiego „Ruchu" prowadzi pertraktacje z zespołem V. f. B. Stuttgart w sprawie przyjazdu na dwa mecze do Polski. Pertraktacje te są na dobrej drodze. Przeciwnikami Niemców byłby w czasie świąt Wielkanocy „Ruch" i AKS.

Już czas na pobudkę

Piłkarze muszą otrząsnąć się ze snu zimowego

Styczeń dobiega końca. Nim się obejrzymy minie luty i na kark zwali się pełny sezon piłkarski! Będzie to okres ciężki, pełen poważnych, dla futbolu polskiego może decydujących, wydarzeń.

Wydawałoby się więc, że przygotowania do zadań czynione są ze szczególną starannością, że troszczymy się o zmobilizowanie w porę jak największych i jak najlepszych sił. Tymczasem dzień mija za dniem, a o pracy piłkarskiej jakoś bardzo cicho!

Wiemy, że piłkarzom należy się odpoczynek. Wiemy też, że z końcem sezonu ogłoszono coś w rodzaju programu zaprawy, że wykonaniem jego obarczono okręgi. Z tej jednak strony nie dochodzą nas żadne słuchy. Dowiedzieliśmy się ostatnio jedynie, że Śl. OZPN przystąpił do organizacji obozu. Jest to wiele, gdy zważy się rolę, jaka przypada w tej chwili Śląskowi, ale nie wyczerpuje jeszcze wszystkiego.

Poza granicami naszego południowo zachodniego okręgu istnieje wielka armia utalentowanych piłkarzy. Czekają oni, by się nimi zająć. Czekają na inicjatywę i przedsiębiorczość swoich bezpośrednio przełożonych władz. Upływa dzień za dniem. Zbliżają się wielkie wydarzenia, to też uderzamy po raz pierwszy w dzwon alarmowy! Czas przerwać zimowy sen, czas rozpocząć systematyczną zaprawę i w miarę możliwości wychodzić z sal na otwartą przestrzeń!

Zmiana rozkładu

Program imprez przedsezonowych uległ pewnej modyfikacji. Wyjazd do Marsylii niestety nie dojdzie do skutku. Szkoda! Byłaby to doskonała okazja treningowa. Zamiast Marsylii mieć będziemy dwa mecze w Lille i Lens. Organizują je do spółki okręgi krakowski i śląski, a drużyna wyjedzie pod firmą Polski Zachodniej lub Południowej. Superarbitrem przy ustalaniu składu będzie p. Kałuża. Nie bardzo rozumiemy na czym polegać ma rola „superarbitra". Z określenia wynikałoby, że p. Kałuża wkroczy dopiero wówczas, gdy powstaną jakieś dyferencje pomiędzy Krakowem i Katowicami. Dla sprawy byłoby jednak rzeczą korzystniejszą, by p. Kałuża zamiast rozstrzygnąć w kwestiach spornych był rzeczywistym twórcą i inicjatorem drużyny. Przypuszczamy, że sprawy prestiżowe zainteresowanych okręgów nie zaciemnią chyba szerszego horyzontu. Być może zresztą, że się mylimy. Może p. Kałuża będzie od początku ustalał skład a jedynie nazwa „superarbitra" nie jest bardzo szczęśliwa.

PZPN zaczyna się denerwować. Okręgi, które nie zabrały się jeszcze do zaprawy zimowej otrzymają monit! 6 i 13 lutego mają odbyć się na Śląsku spotkania treningowe teamu A z B. Później nastąpi wyjazd do Francji i na tydzień przed meczem ze Szwajcarią w Zurychu odbędzie się znów mecz próbny (6 marca), który pozwolił na ostateczne ustalenie drużyny.

Nie potrzeba chyba dodawać, że spotkanie szwajcarskie mieć będzie decydującą wartość, gdyż pozwoli przekonać się, jak piłkarze przetrzymali zimę, w jakiej formie znajdują się poszczególni gracze i jaka będzie ich postawa w walce z bardzo poważnym przeciwnikiem, który łączy w sobie wielkie walory fizyczne z daleko zaawansowaną techniką.

Szwajcarzy przygotowują się do sezonu bardzo starannie, a o poziomie ich pouczy nas mecz z Niemcami 6 lutego w Kolonii.

P. Z. P. N. ma zamiar w czasie między meczem ze Szwajcarią i wyjazdem do Belgradu urządzić jeszcze jedno spotkanie treningowe z poważnym przeciwnikiem zagranicznym. Pod uwagę bierze się drużynę węgierską względnie austriacką.

Spodziewamy się, że w programie swym naczelna magistratura piłkarska uwzględni w szerokiej mierze również t. zw. graczy rezerwowych. Byłoby nawet rzeczą bardzo wskazana, by w marcu sprowadzając jako sparring - partnera zagraniczną drużynę w jednym dniu przeciwstawiono jej team A w drugim — team B. Byłby z tego nietylko pożytek sportowy, ale ułatwiłoby też kalkulację finansową, szczególnie, gdyby drugi mecz urządzono w innym mieście nawet w dniu powszednim.

Belgrad przede wszystkim

Punktem kulminacyjnym pierwszego etapu międzynarodowego sezonu będzie naturalnie mecz w Belgradzie względnie Zagrzebiu, gdzie dążyć musimy nie tylko do utrzymania wyniku 4:0 ale — do wygrania. Byłoby błędem zasadniczym, gdyby mecz rozpocząć pod hasłem defensywy. Dziś jednak przedwcześnie jeszcze rozprawiać na tak szczegółowy temat, mimo, że pasjonuje on już zarówno szerokie rzesze kibiców, jak i fachowców.

Gdy uda się przeskok przez Jugosławię, przyjdzie z kolei generalna próba przed mistrzostwami świata — mecz z Irlandią. Będzie to bezsprzecznie wielkie wydarzenie sezonu, gdyż publiczność polska zapozna się z graczami nowego, nieznanego jej dotychczas typu.

Jakie będą losy piłkarzy naszych w mistrzostwach świata trudno dziś przewidzieć. Wiele zależeć będzie od losowania. Jak już w swoim czasie pisaliśmy, mało jest szans, by Polacy znaleźli się w ósemce rozstawionych. Aczkolwiek do dzisiaj nie zrobiono jeszcze podziału (nastąpi on na najbliższej konferencji organizacyjnej w Paryżu), to pobieżny rzut oka na tabele zgłoszeń poucza, że wielu jest kandydatów, którzy z tych czy innych względów liczyć mogą na pierwszeństwo.

Program jesieni

Po powrocie z Paryża czeka nas we wrześniu mecz z Niemcami oraz rewanżowy mecz z Jugosławią. W październiku (23) powitamy po raz pierwszy w Polsce Norwegów. Z Oslo przyszło już potwierdzenie równocześnie z zaproszeniem na rewanż na rok przyszły do Norwegii.

Poza powyższymi meczami czekają nas jeszcze spotkania z Łotwą i Bułgarią w obu wypadkach zaangażowany będzie Team B.

Program międzynarodowy piłkarzy polskich z roku na rok się rozszerza. Z konieczności trzeba więc ograniczać się do spotkań co dwa lata. Normę taką ustalono już z Niemcami, Szwedami, Danią.

W roku 1939 ustalenie sezonu międzypaństwowego nastręczy nielada kłopoty, gdyż poza Szwajcarią, która wypadnie przyjąć w Polsce, kroją się przede wszystkim mecze wyjazdowe. PZPN zdecydowany jest zasadniczo jednym zamachem odrobić dwa mecze na półwyspie skandynawskim (Norwegia i Szwecja, względnie Szwecja i Dania) i starać się o atrakcyjne drużyny na Polskę. Punktem kulminacyjnym byłaby naturalnie wizyta reprezentacyjnej drużyny zawodowej Anglii, która w maju 1939 wybiera się nad Bałtyk. Spodziewać się należy, że PZPN nie zaniedba jedynej w swoim rodzaju okazji i w najbliższym już czasie zwróci się do angielskiej F. A. z zaproszeniem. Amatorów na Anglików będzie zawsze wielu, toteż należy się pośpieszyć!

Notatki piłkarskie

Obóz kondycyjny dla piłkarzy lwowskich

W poniedziałek nastąpiło we Lwowie otwarcie obozu kondycyjnego dla czołowych piłkarzy klubów lwowskich. Obóz ten zorganizował LOZPN na polecenie władz centralnych. Zaprawa odbywa się trzy razy w tygodniu pod kierownictwem trenera Bodera. W obozie biorą udział: Z Pogoni: Albański, Matyas II, Wasiewicz, Jerzewski, Panas Sumara, Hanin, Jedynek, Dreher; z Czarnych: Łukasiewicz, Czyżewski, Żurkowski, Migas, Chmielowski; z Lechii: Szarama, Kuncewicz, Kozak, Schusterschtz, Bedryło; z Ukrainy: Hucuł, Worobeć, Skrehota, Mabnocki, Petriw, Skocen; z Hasmonei: Schlaff, Blatt, Spiesbach, Hoenig; z RKS: Zuz, Palamarczuk, Neumann, Żelazko; z II Sokoła: Sawaryn i Paldy.

Pogoń, niezależnie od tej zaprawy, zorganizowała dla swojej palestyńskiej ekspedycji, oddzielny obóz kondycyjny. (K.)

Próby porozumienia we Lwowie

Dokończenie przerwanego przed dwoma tygodniami Walnego Zgromadzenia Lwowskiego Okręgowego Zw. Piłki Nożnej, nastąpi w nadchodzącą niedzielę 30 b. m.

Do chwili obecnej nie można się zupełnie zorientować w zaognionej sytuacji. Niedzielna konferencja porozumiewawcza nie doprowadziła do zgody. W ciągu czwartku odbędzie się konferencja u płk. Bittnera, która przynieść powinna przynajmniej częściowe porozumienie. Niezależnie od tej konferencji, odbędzie się jeszcze druga, w której mają wziąć udział delegaci Okręgowego Urzędu. (K.)

Piłkarze Wisły wychodzą na boisko

Korzystne warunki atmosferyczne spowodują wcześniejsze rozpoczęcie sezonu piłkarskiego. Piłkarze Wisły krakowskiej mają zamiar już w nadchodzącą niedzielę rozegrać mecz. Przeciwnikiem Wisły będzie Krowodrza. (rg)

Wilczkiewicz w barwach Cracovii

Środkowy pomocnik Garbarni — Wilczkiewicz otrzymał zwolnienie ze swego klubu. Wilczkiewicz ma zamiar wstąpić do Cracovii. W tej sprawie decyzja zależy od Garbarni, która musi wyrazić zgodę na przejście do obozu białoczerwonych. (rg)

Treningi 26 „repów" w Krakowie

W związku z rozporządzeniem PZPN kapitan związkowy Krakowa p. dyr. Delekta ustalił program treningów 26 kandydatów do reprezentacji. Treningi rozpoczną się w przyszłym tygodniu w hali Ośrodka WF.

Wisła bez Szewczyka i Jezierskiego

Jezierski otrzymał zwolnienie z Wisły i wyjechał do Radomia. W ten sposób traci Wisła pomocnika, czynnego od kilku lat na tej pozycji. Nie otrzymał natomiast zwolnienia Szewczyk, który wyjechał do Drohobycza .(rg)

Walne zebranie Ruchu

Doroczne walne zebranie K. S. Ruch odbędzie się w sobotę 29 bm. w małej sali Katolickiego Domu Związkowego w Hajdukach, o godz. 18-tej. (hr)

Marynarz w AKS-ie

Burkowski, lewy pomocnik reprezentacyjnej drużyny Marynarki Wojennej zgłosił swój akces do chorzowskiego AKS-u. Burkowski kończy w kwietniu swą powinność wojskową i przeniesie się do Chorzowa, gdzie otrzyma posadę. (hr).

Piłkarze śląscy przy pracy

We wtorek wieczorem odbył się pierwszy zbiorowy trening najlepszych graczy śląskich powołanych na dochodzący obóz. Oficjalnego otwarcia obozu dokonał prezes Śl. OZPN, komendant J. Żółtaszek. (hr)

Sprawa Pochopina niewyjaśniona

Do sekretariatu Amatorskiego K.S. wpłynęła w poniedziałek posba ŁKS-u o zwolnienie Pochopina! Poprzednio jednak już zarząd klubu chorzowskiego wypowiedział się przeciwko udzieleniu Pochopinowi zwolnienia do jakiejkolwiek drużyny poza - śląskiej. W tym też sensie załatwiony zostanie w ciągu tygodnia 1st ŁKS-u.

POCHOPIN NIE WRACA NA ŚLĄSK pracuje w Łodzi i czeka na zwolnienie. Pochopin sam nie zdradza najmniejszej ochoty powrotu w rodzinne strony. Od dwu tygodni pracuje, jest zadowolony, dwa razy w tygodniu chodzi na zaprawę do ŁKS-u i wierzy że otrzyma zwolnienie. Pochopin wskazuje że przez dwa lata, kręcił się na Śląsku bez zajęcia, dziś nareszcie je otrzymał.

PIŁKARZE ŁKS-u przechodzą już regularną zaprawę pod kierunkiem trenera Schurmana. Na ostatnim treningu był już obecny Korporowicz, który jak już donosiliśmy, zgłosił przystąpienie do ŁKS-u. W dniach najbliższych spodziewani są na treningu Fliegel i Sowiak — obaj już zupełnie wykurowani i zdolni do gry.

Termin jubileuszu ŁKS jest ściśle uzależniony od... wyniku meczu Polski z Jugosławią. Jeżeli zakwalifikujemy się do rozgrywek finałowych, wówczas projektowany na 12 czerwca jubileusz będzie przełożony, gdyż w teamie reprezentacyjnym znajdą się gracze AKS-u, Warty i ŁKS-u. Czwartą drużynę w turnieju jubileuszowym będzie jedenastka zagraniczna.

Bogaty program Jugosłowian

Luty poświęcony meczom treningowym

Beograd, w styczniu

Sekretarz generalny a zarazem kapitan Jugosłowiańskiego Związku Piłkarskiego p. Popovic ogłosił plan gier sparringowych reprezentacji. Przedstawia on się następująco: 2 luty w Zagrzebiu z Kispest, 9 luty w Beogradzie z reprezentacją Ligi beogradzkiej, 16 luty w Zagrzebiu z Ligą zagrzebską, 27 luty z Hungarią lub Ujpest.

Tego samego dnia odbędzie się w Beogradzie rewia młodych piłkarzy. Sprowadzeni będą do stolicy wszyscy utalentowani gracze i rozegrają dwa mecze z reprezentacjami I i II ligi beogradzkiej.

Luty dostarczyć ma kapitanowi związkowemu ostatecznych obserwacyj, a marzec wypełnią już tylko ostatnie przygotowania wybranych.

W ostatnich dniach zanotować należy pewną poprawę w nastrojach. Opinia nabiera powoli przekonania o możliwości zwycięstwa nad Polską.

Przed kilku dniami na łamach prasy zabrał głos trener Gradjańskiego, były internacionał węgierski Bukovy. „Akcje" jego notowane są teraz w kraju bardzo wysoko, bowiem Gradjański w chwili obecnej wykazuje najlepszą formę. (Po zwycięstwie nad Ljublaną 6:1 wszedł do finału gier o puchar zimowy). Bukovy wybrany został przez związek na kierownika przygotowań graczy zagrzebskich do meczu z Polską.

Wyraża on pełne nadzieje na zwycięstwo Jugosławii w dniu 3 kwietnia. Wierzy w zwycięstwo tymbardziej, że przygotowania do meczu czynione są racjonalnie, przez fachowców. Bukovy zaleca z końcem lutego zwolnić nieco tempo treningów na okres dwu tygodni, po czym znów — w ostatnich 14 dniach — zwiększyć je.

— Gracze nasi muszą w meczu z Polską wykazać kondycję świetną, pozwalającą wytrzymać pełne tempo przez całych 90 min. Tylko w tym wypadku można będzie wygrać mecz w stosunku uprawniającym do udziału w finale.

Zet.

GDAŃSK. Drużyna Gedanii rozegrała dalsze spotkanie o mistrz. z drużyną „Hindenburg" (Olsztyn) zeszłorocznym mistrzem Prus Wschodnich i przegrała w stosunku 1:6 (1:4). Gra na ogół była wyrównana a winę porażki przypisać trzeba całej drużynie, która grała wyjątkowo słabo we wszystkich liniach.

Po tej porażce kierownictwo Gedanii chyba wreszcie pomyśli o zmianach w drużynie i zastąpi starych „wysłużonych" graczy młodymi.

RADOM. K.S. „Broń" w Radomiu zaangażował na trenera piłkarskiego doskonałego piłkarza, b. reprezentanta Polski, b. zawodnika Pogoni lwowskiej, ostatnio Brygady częstochowskiej — Mauera. Treningi piłkarzy Broni pod kierownictwem Mauera zaczną się już w końcu lutego br.

★

W bieżącym roku sekcja piłkarska Broni w Radomiu zasilona ma być b. zawodnikiem Wisły krakowskiej — Jezierskim i długoletnim piłkarzem R.K.S-u, ostatnio piłkarzem K.S. „Starachowice" — Koziem.

★

Na boiskach Europy

Mistrzowstwa Włoch

Walka w górnych regionach tabeli włoskiej toczy się niemal na noże. Ambrosiana trzyma się wprawdzie wciąż jeszcze pewnie na górze, jednak tuż za nią posuwa się cała sfora zajadłych przeciwników gotowych w każdej chwili rzucić się na lidera i ścigać go z piedestału. Niedziela ułatwiła im o tyle zadanie, że Ambrosiana straciła punkt, remisując z Livorno 0:0. Równocześnie znajdujący się na drugim miejscu Juventus pokonał Atalantę 5:0, a „trzecia" Genova „czwarte" Lazio 2:1. Skorzystała na tym Roma która po zwycięstwie nad Ligurią 1:0 posunęła się o jeden szczebel. Również Milan bijąc Bari 5:1 zaawansowało o jeden stopień dystansując Bologne, która zremisowała z Fiorentiną 0:0. Remisem 2:2 zakończyło się spotkanie Lucchese — Torino, podczas gdy Triestina zwyciężyła Napoli 3:0.

We Francji

We Francji wszystko normalnie. Sochaux pobił 3:1 postępujący za nim Rouen i umocnił się jeszcze silniej na pozycji lidera. Ponieważ równocześnie Marseille wygrało z Strassburgiem 2:1 walka o „następstwo tronu" mocno się zaognia. Do pretendentów na stanowisko to zaliczyć wypada również Sete po zwycięstwie nad Fives 2:1. Dalej notujemy: Roubaix — Valenciennes 4:2, Metz — Red Star 3:0, Cannes — Lens 5:0, Antibes — R. C. Paris 2:1, Excelsior — Lille 2:2.

W Szwajcarii

Grasshoppers opuściło szczęście. Klęska 1:2 z Lugano jest o tyle groźniejsza, że Basel wygrywając z Lausanne 3:2, zagraża poważnie już nawet drugiej pozycji wielomiesięcznego lidera. Istnieje zresztą jeszcze i trzeci kandydant na to miejsce. Young Boys znajdują się w znakomitej formie, co udowodnili w zwycięskim spotkaniu z Young Fellows 4:2. Dalej rejestrujemy: Biel — Luzern 4:2, Nordstern — Servette 2:2, Bern — Granchen 0:0



NA LODZIE W RYDZE

W. Kuchar, kierownik ekspedycji polskiej wita kapitana drużyny łotewskiej.

Warszawa — Ryga 3:1

Drugi mecz hokeistów polskich

Pobyt hokeistów polskich w Rydze uwieńczony został w poniedziałek drugim sukcesem. Team Polski występując pod firmą Warszawy zwyciężył reprezentację Rygi, identyczną z drużyną narodową Łotwy, 3:1 (1:0, 1:1, 1:0). Mecz odbył się w korzystniejszych warunkach lodowych, gdyż po kilkugodzinnym deszczu chwycił popołudniu mróz i tor znajdował się w dobrym stanie. Umożliwiło to graczom polskim wyzyskanie swych wyższych umiejętności technicznych, na czym skorzystał przede wszystkim „lekki" atak warszawski. Miał on swój dobry dzień, kombinował barddzo sprawnie, dezorganizując defenzywę przeciwnika. Nieco słabiej grał natomiast atak Kulik, Ursoń, Kowalski, na którym odbiły się trudy dnia poprzedniego.

Doskonale prezentował się w obronie Werner, groźny w wyjazdach, który zdobył też pierwszą bramkę. Metternich słabszy. W bramce wystąpił Wiro Kiro prezentując się lepiej, niż Tarłowski.

Pierwszą bramkę zdobył Werner, dwie dalsze Przedpełski. Sędziowie łotewscy tym razem spisywali się słabiej.

Na podkreślenie zasługuje bardzo serdeczne przyjęcie, z jakim spotkała się drużyna polska przez cały czas pobytu na Łotwie.

Wyjazd Ślązaków do Berlina

Wyjazd reprezentacji Śląskiego O. Z. H. L. do Berlina dochodzi, po dłuższych perypetiach, definitywnie do skutku. W czwartek w południe opuszcza Katowice ekspedycja, w której skład wchodzą następujący gracze Pogoni, wzgl. Debu: Tarłowski, Wilimowski, Górecki, Ursoń, Bała, Kasprzycki, Kunert, Arlt i... „Anselm". Dwaj reprezentanci Polski: mgr. Ludwiczak i Burda dołączą się do ekspedycji śląskiej już w Berlinie. Kierownikiem wyprawy jest kapitan Śląskiego OZHL. mgr. Trytko z Sosnowca.

W stolicy Rzeszy, reprezentacja Śląska zmierzy się z Kanadą (dn. 30 bm.), a w dniu następnym ze znanym zespołem Zehlendorfer Wespen. (hr)

Skąd te afisze

W Zabrzu na Śląsku Niemieckim odbyć się miał ub. niedzieli międzynarodowy mecz hokejowy Polski Górny Śląsk — Śląsk Opolski. Tak informowały przynajmniej afisze, rozlepione po całym mieście... Na Polskim Śląsku naturalnie nikt nic nie wiedział i nie wie o podobnym meczu! (hr)

Jest mistrz, nie ma wicemistrza

W hokejowych mistrzostwach Lwowa nastąpiła trzecia z kolei przerwa. Padający od dwóch dni deszcz, wyklucza rozegranie ostatniego meczu, Pogoń — Ukraina, uniemożliwiając wyłonienie drugiego reprezentanta Lwowa do puli finałowej.

LOZHL nie powziął jeszcze w tej sprawie ostatecznej decyzji. W razie poprawy warunków, władze okręgowe starać się będą za wszelką cenę mecz ten doprowadzić do skutku, gdyż w przeciwnym razie nie pozostanie nic innego jak wyjazd do Katowic, względnie losowanie między Pogonią a Ukrainą. Ta ostatnia możliwość jest najmniej prawdopodobna.

Obecny stan mistrzostw Lwowa, przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) Czarni	4	7	14:0
2) Pogoń	3	4	6:1
3) Lechia	4	4	7:4
4) Ukraina	3	3	4.8
5) AZS	4	0	0:20

(K).

MISJI SĘDZIOWSKIEJ

Czeska Federacja Hokeja na Lodzie zaprosiła do odwoławczej komisji sędziowskiej tegorocznych mistrzostw świata pp. Duncana (Kanada), Erharda (Anglia) i Tadeusza Sachsa. Ta trójka stanowiła w Londynie komisję regulaminowa kongresu LIHC.

Finowie w formie

Niemi wygrał w Sala bieg 15 km w 1:00:32, o 3 min. przed Remesem. Doskonały Forsen wygrał bieg 15 km w 1:06:20, wreszcie Heikkinen wygrał 30 km w doskonałym czasie 2:07:42.

NAJLEPSZY NARCIARZ SZWECJI, mistrz olimpijski na 18 klm, Larsson, jest w doskonałej formie. Wygrał on bieg 20 klm. w 1:14,58, o 2 minuty przed Bergstroemem.

NA TRASIE 18 KLM W LAHTI rozegrano bieg próbny przed mistrzostwami świata. Zwyciężył Lauronen 1:32,07 przed Toivonenem, Hupponem i Forsellem.

Braun trenuje

Co słychać wśród wioślarzy

Braun nie przejmuje się zawieszeniem i trenuje razem z Kobylińskim i Antonowiczem na basenie zimowym WTW. Treningi prowadzi p. Norbert Budzyński. Dyskwalifikacja Brauna kończy się 1 lipca, a Mistrzostwa Polski są w sierpniu. Poza tym jest zupełnie prawdopodobne, że Braun zostanie odwieszony przed terminem za nienaganne zachowanie się.

Ustupski znowu na nartach

Ustupski, który obecnie razem z Vereyem studiuje w CIWF został wyznaczony do sztafety reprezentacyjnej CIWF na bieg narciarski Zułów — Wilno. Trasa biegu wynosi około 90 klm.

Kadry olimpijskie wioślarzy

Kapitan sportowy PZTW p. Długorzewski zaprojektował dwie grupy kadr olimpijskich wioślarzy. Do pierwszej weszli wszyscy mistrzowie Polski prócz czwórki „Śmigłego" z Wilna. Do drugiej grupy, rezerwowej mają wejść przedewszystkim juniorzy a więc ósemka młodych BTW, czwórka AZS W-wa i inni. Byłoby to dość szczęśliwe rozwiązanie kwestii gdyby nie została ominięta w pierwszej grupie czwórka WKS Śmigły, która miała takie same prawa należenia do tej grupy jak i czwórka bez sternika z AZS Poznań.

Czwórmecz wioślarski na lagunach Wenecji

Włoski Związek Wioślarski wzorując się na meczu wioślarskim Polska — Węgry, zaprosił wioślarzy Niemiec, Węgier i Austrii na 7 sierpnia do Wenecji. Spotkanie to będzie miało charakter meczu międzypaństwowego. W program spotkania wchodzą cztery konkurencje: ósemka, czwórka ze sternikiem, dwójka ze sternikiem oraz dwójka podwójna. Brakuje czwórki bez sternika, dwójki bez stern. oraz skifa będących domeną Niemiec i Austrii a tak szanse będą „wyrównane".

Poza tym w tym nowym „czwórprzymierzu" wioślarskim jak podkreśla „Völkischer Beobachter" jest zawarta głębsza treść...

Sezon wioślarski pod znakiem meczów międzynarodowych

Charakterystyczną cechą przyszłego sezonu międzynarodowego w Wioślarstwie będzie wielka ilość spotkań międzypaństwowych, a więc: Czwórmecz Niemcy, Włochy, Węgry, Austria. Mecz Polska — Węgry, akademicki mecz Polska — Belgia, Mecz międzymiastowy Berlin — Wiedeń — Budapeszt (w ósemkach) oraz ewentualnie Włochy — Węgry — Szwajcaria.

Spóźniony termin Mistrzostw Europy (wrzesień, Włochy) wpłynie bardzo dodatnio na ożywioną wymianę regatową w sezonie.

Wioślarze niemieccy zapraszają na obóz wędrowny „Wzdłuż Menu"

Kierownictwo wioślarzy niemieckich planuje w czasie od 9 do 22 lipca wędrowny obóz dla wioślarzy zagranicznych. Trasa prowadzi przez Bamberg, Schweinfurt, Norymbergę, Wützberg, Dinkelsbül, Rothenburg, Archaffenburg i Frankfurt. Impreza jest organizowana na takich samych warunkach jak w ub. latach „spływ naokoło Berlina."

Regaty wioślarskie na Olimpiadzie w Tokio

Japoński komitet olimpijski w wstępnym programie Igrzysk Olimpijskich przesłanych do rozpatrzenia i zatwierdzenia Międzynarodowemu komitetowi olimpijskiemu, wyznacza termin regat na 3—6 września. Regaty mają się odbyć na specjalnie wybudowanym torze w Toda.

I. K.

Dwie ekspedycje zagraniczne

sprawdzą formę narciarzy

Drużyna polska wyjechała do Garmisch w poniedziałek rano pod kierownictwem p. Bonieckiego. W piątek przyjedzie do Garmisch kapitan związkowy p. dr. Szatkowski drużyna wyjeżdża ze stolicy zimowej Niemiec jeszcze w niedzielę wieczorem i przybędzie do Zakopanego w poniedziałek wieczorem.

W skład drużyny weszli St. Marusarz, Br. Czech, Wnuk, Wowkonowicz, Nowacki St., Karpiel i Matuszny. Polacy startować będą tylko w biegach 18 klm, (piątek) w kombinacji norweskiej (skoki w sobotę) i w skokach otwartych (niedziela) na wielkiej skoczni olimpijskiej.

Na Węgry wyjeżdżają ostatecznie pod kierownictwem p. Załuskiego Jan Marusarz, Bochenek i Schindler Orlewicz startować będzie w sztafecie na mistrzostwach Polski

Michał Rowton reprezentacyjny narciarz angielski przebywający stale w Polsce został zaproszony przez Polski Związek Narciarski jako gość na mistrzostwa Polski. Ma on m. in. spatrolować nową trasę zjazdową FIS. Rowton nie jeździł jeszcze w tym roku na nartach tak że startować w biegu zjazdowym o mistrzostwo nie może.

Na kongresie FIS w Helsinkach na którym nastąpi przydzielenie Polsce mistrzostw FIS w roku 1939 reprezentować będą Polskę prezes PZN min. Bobkowski i kapitan sportowy dr Szatkowski. Natychmiast po zapadnięciu decyzji dr Szatkowski wręczy uczestnikom kongresu wspaniałe broszury propagandowe Zakopanego, wydane w kilku językach.

Austriacy na mistrzowstwach narciarskich

Polski Związek Narciarski otrzymał zawiadomienie od Związku Austriackiego, że na mistrzostwa zjazdowe przyjedzie 8 zawodników i 2 zawodniczki. Niemcy zawiadomili, że przysyłają pięciu skoczków. (rg.).

Przed starciem Śląsk — Zakopane

Śląsk obsyła w tym roku mistrzostwa narciarskie Polski wyjątkowo licznie. Składy poszczególnych drużyn klubowych skrystalizują się dopiero w przyszłym tygodniu, nie mniej jednak już obecnie można wyczuć, że w Zakopanem dojdzie do generalnego starcia młodych i ambitnych górali śląskich ze starymi wygami za kopiańskimi. Wiadomo, że Ś. K. N. wysyła w Tatry zgórą 20 asów, w tym aż pięciu kombinatorów i 3 sztafety! Niemiecki W. S. C. z Bielska wysyła do Zakopanego 6 — 8 zawodników z Weinschenkiem na czele, a W. K. S. 9 p. s. p. drugie tyle! Dopiero jednak w przyszłym tygodniu znane będą bliższe plany ofensywy śląskiej. (hr)

Mistrzostwa Śląska

W trzecim i ostatnim dniu narciarskich mistrzostw Śląskiego VI Okręgu P.Z.N. odbył się bieg na 30 km. Zwyciężył niespodziewanie Sikora (S.K.N.), uzyskując na tym dystansie czas 2:22.18. Na drugim miejscu znalazł się znany Czepczor (S.K.N.) z czasem gorszym o 54 sek.; Czepczor tym samym zrehabilitował się chociaż częściowo za zawód z pierwszego dnia mistrzostw, potwierdzając zarazem nasze prognostyki, że im dystans dłuższy, tym szanse i możliwości jego rosną. Na dalszych miejscach uplasowali się: 3) Madzia (S.K.N.)—2:23.34, 4) Legierski (S.K.N.) —2:26.20 5) Węgrzynkiewicz (K.N. Szczyrk) — 2:28.41.

Startowało ogółem 20 zawodników. Wyniki uważać należy za zupełnie zadowalające, zważywszy, że trasa biegu była słabo pokryta topniejącym śniegiem a w końcowym odcinku narciarzy spotkał nawet deszcz. (hr).

KOLEJKA ZĘBATA NA GUBAŁÓWKĘ powstanie w roku przyszłym. Udostępni ona doskonałe tereny narciarskie tej popularnej góry zakopiańskiej.

Forma Bradla

Najlepszy skoczek Europy środkowej co chwila legitymuje się fenomenalną formą; ostatnio w Kitzbuehel pobił on Norwega Soerensena o 15 mtr(!).

Ruudowie zwyciężają

Pierwszy start Birgera i Sigmunda Ruudów w Ameryce przyniósł im podwójny sukces. Zwyciężył Birger 52,5 i 55 mtr przed Sigmundem. Na dalszych miejscach Amerykanin Bietila i Norweg Nils Eie.

REIDAR ANDERSEN W FORMIE. Na skoczni Aamot osiągnął on doskonałą notę 231, bijąc Konsgaarda 224. „Najdalej skaczący Norweg" Myrrha uzyskał rekordową długość 74 mtr, upadł jednak w drugim skoku.



LECHIA — UKRAINA 2:2

Trusz ciągnie na bramkę Ukrainy, której bronią Dycio I, Bubela (pada) i Dysyk. W tyle Sokołowski I.



NOWY ZARZĄD Ł. O. Z. P. N.

wybrany na rok 1938. Siedzą od lewej pp.: Kallenbach, Malinowski, prezes Konopka i Karbowiak. Stoją pp.: Sztern, Kazmierczak, Kaczmarek, Wasiak, Kaufman, Cygler i Otto.



„MURZYNEK" — KLASA

Nowacki, popularnie zwany „murzynkiem", po sezonie letnim, bogatym w sukcesy (5 klm. — 15.33) wyszedł zdecydowanie na czoło narciarzy-biegaczy

Mistrzowskie składy hokeistów

Ameryka nadesłała już skład swej drużyny na mistrzostwa świata. Jest on doskonały, tak że USA staje się faworytem do tytułu zwłaszcza wobec słabej formy Kanady. Przyjeżdża cały szereg starych znajomych m. in. Cosby, który grał w bramce w roku 1933 gdy Ameryka zdobyła mistrzostwo świata; napastnik Stubbs, który strzelił jedyną bramkę na meczu Kanada — Ameryka 2:1 w Mediolanie na mistrzostwach w r. 1934, oraz Shaugnessy; w Garmisch byli Jeremiah, Stubbs i Shaugnessy. Poza tym przyjeżdżają Wagnhild, Maclejohn, Splain, Charest, Wayne, Dundee, Cook, Bates, Lemieux Ames, Ford.

ANGLIA MA APETYT NA MISTRZOSTWO EUROPY

Anglia wysyła do Pragi team silny, nie liczy ona jednak ani na zwycięstwo nad Kanadą ani nad Ameryką. W składzie angielskim jest bowiem tylko 7 doskonałych graczy tworzących pierwszą linię. O dwie klasy gorszy jest jednak II atak. Pierwsza szóstka stoi jednak co najmniej na poziomie Kanadyjczyków i Amerykan.

Skład drużyny brzmi: bramka Child, obrona Dailey Wyman; atak pierwszy: Davey, Chappel, Shannon; drugi: Archer, Kelly; Halford rezerwa Grace i Wilson.

SKŁAD SZWECJI na mistrzostwo w Pradze jest następujący: bramka: Svanberg (AIK) i Johansson (Soedertalje); obrona Persson (AIK), Nilsson (AIK), Bergquist (Hammarby) Forstroem (Göta); atak Engberg, Carlsson, Andersson, Norberg, Erickson (wszyscy AIK) Andersson S., Andersson A. (Hammarby), Jansson (Soedertalje). Jak widzimy lwia część graczy rekrutuje się z AIK, który zremisował w tym roku z Polską w Katowicach.

SKŁAD AUSTRII brzmi następująco: bramka Wurm (EKE); obrona Nusser (Celowiec); Vojta (EKE), Seidler (Loeben); atak Demmer, Nowak (WEV), Csoengel (EKE), Held (Loeben), Schneider (Celowiec), Tatzer (EKE) Kirchberger gra w rezerwie.

Trening na trasie FIS

W Engelbergu odbyły się zawody eliminacyjne Szwajcarów. Świeży opad śnieżny, ok. 30 ctm, sprawił, że wyniki nie były normalne. Decydowało szczęście. Trasa miała 850 mtr różnicy wzniesienia. Zwyciężył bezkonkurencyjnie Rominger 4:46,4, przed Reinalterem 5:01.6 i H. Allmenem 5:17.2. Rominger wygrał też slalom przez Bernathem i Allmenem, oraz kombinację przed Allmenem i Bernathem.

Wśród pań triumfowała w zjeździe Steuri 6:59,8, a w kombinacji Nina Arx Zogg przed Osirnig i Boulaz.

Dwa konkursy eliminacyjne skoków przyniosły generalne zwycięstwo Marcel Reymonda, który w Gastaad miał 63 mtr, a w Grindelwaldzie 58 mtr. W Gastaad dalsze miejsca zajęli Kaufmann (62 mtr), Buehler (62 mtr) i Trojani (60 mtr), w Grindelwaldzie Rubi (60 mtr) i Trojani; Kaufmann upadł przy drugim skoku.

WALNE ZEBRANIE PZHT.

POZNAŃ, 23.1. — Tel. wł. — W niedziele odbyło się walne zebranie Polskiego Związku Hokeja na trawie. Po udzieleniu ustępującemu zarządowi pokwitowania wybrano nowe władze w składzie: prezes — Baczyński, wiceprezesi—Sobiesław, Paczkowski, Gruszkiewicz i Szerbard, sekretarz — kpt Pfont, skarbnik — Regowski.



KULA

jeden z najzdolniejszych skoczków narciarskich młodego pokolenia



BOKSERSKA REPREZENTACJA ŁODZI

uległa Warszawie 6:10. Stoją od prawej: sekundant Mayer, Szwed, Richter, Augustowicz, Wojciechowski II, Szczapiński, Ostrowski, Jaskółka i Pietrzak



BOKSERZY RUCHU (WIELKIE HAJDUKI)

pokonali w meczu o mistrzostwo Polski poznański HCP. Stoją (od prawej): Jasiński, Chmiel, Manecki, Bieniek, Waloszek, Wiedeman, Kolonko i Wrazidło



SIATKARKI WARSZAWSKIEGO AZS-u

zdobyły w Brześciu tytuł mistrzyń Polski. Stoją (od lewej): Bruszkiewiczówna, Wardyńska, Burska, Holfeierówna, Wirszyłło (kier. sekcji), Wiszniewska, Jaśnikowska, Brzustowska i Wojnarowska

Wybieramy elitę sportowców

XII plebiscyt Czytelników Przeglądu Sportowego

wskaże komu przypadną honorowe nagrody

Związku Polskich Związków Sportowych

Jak powinna wyglądać lista 10-ciu najlepszych sportowców? Jakie były trzy najlepsze zespoły — w roku 1937? Oto pytania, które absorbują obecnie wielką rodzinę miłośników sportu, liczne rzesze Czytelników Przeglądu Sportowego.

Nic dziwnego, że w związku z naszym plebiscytem redakcja otrzymuje szereg pytań, gdyż każdy z uczestników chce mieć największą ilość szans zdobycia jednej z nagród — przez ułożenie listy najbardziej zbliżonej do idealnej.

Nie jest to rzeczą łatwą, gdyż w gronie 30 — 40 kandydatów brak większej grupy wyraźnie wybijających się pod każdym względem jednostek. Kilka nazwisk nasuwa się automatycznie pod pióro, wśród reszty natomiast trzeba czynić skrupulatną selekcję kładąc na szalę:

1) wartość bezwzględną wyniku
2) jego znaczenie propagandowe
3) sylwetkę moralną kandydata

A przecież poza tym trzeba zdobyć się na objektywizm porównywania różnych dziedzin sportu, uwzględniając rezonans, jaki wywołują w opinii.

Wydaje się nam, że najwłaściwiej postępując należy przede wszystkim ustalić sobie ramową listę nazwisk, oceniając kolejno wszystkie dziedziny sportu. Nie dajmy się przy tym unieść wielkości względnej różnych wyników, które błyszczą jedynie w ścianach własnego małego światka. Nie powinny absorbować też zbytnio naszej uwagi gwiazdy, które ostatnio raczej cofają się.

Hasłem dla dostępu na listę ma być przecież **pochód naprzód i nowe zdobycze!**

●

Przechodząc do technicznych zagadnień głosowania wyjaśniamy, że jedna osoba może nadesłać

dowolną ilość kuponów

byle tylko wszystkie one były wycięte z Przeglądu Sportowego. Kupony przepisywane ręcznie na kartkach papieru — udziału w plebiscycie nie wezmą.

Kupony muszą być wypełniane czytelnie, bez przekreśleń i przeróbek, które mogą spowodować unieważnienie.

Żadne wpisowe nie obowiązuje!

Obliczanie wyników

Cyfry wypisane z prawej strony kuponu „taksują" automatycznie odpowiednią ilością punktów plebiscytowych każde wypisane na liście nazwisko. Tak więc np. sportowiec umieszczony na 2 miejscu otrzyma 9 pkt, na 5-ym — 6 pkt, a na ostatnim 1 pkt itd.

Komisja skrutacyjna rejestruje wszystkie zgłoszone nazwiska i sumuje ilość punktów, które łacznie padły na nie, ustalając potem kolejność kandydatów wg. liczby głosów. W ten właśnie sposób powstaje lista 10-ciu najlepszych sportowców, która jest prawdziwym przekrojem opinii uczestników plebiscytu.

Ta sama procedura dotyczy listy 3-ch najlepszych zespołów.

Najlepsze kupony

Dalszą pracą komisji jest ustalenie najbardziej trafnych kuponów, a więc takich, które zbiorą największą ilość punktów za nazwiska umieszczone na nich. Idealnie trafna odpowiedź na listę 10-ciu sportowców miałaby, jak to łatwo sprawdzić, punktów 55. Ale jasnowidztwa takiego nie oczekujemy i dla tego właśnie praca komisji jest bardzo żmudna, gdyż trzeba szukać kuponów najbardziej zbliżonych.

Sposób „taksowania"

W jaki sposób będzię to praktycznie dokonywane zobaczymy przez porównanie listy idealnej (przykładowej) z kuponem uczestnika.

Lista idealna		Lista Czytelnika	
1. Jędrzejow.	10	1. Gąssowski	9
2. Gąssowski	9	2. Jędrzejow.	9
3. Chmielewski	8	3. Chmielewski	8
4. Polus	7	4. Sobieraj	5
5. Ludwiczak	6	5. Noji	4
6. Sobieraj	5	6. Ehrlich	2
7. Noji	4	7. Polus	4
8. Verey	3	8. Ludwiczak	3
9. Ehrlich	2	9. Verey	2
10. Napierała	1	10. Tłoczyński	0
razem pkt.	55	razem pkt.	40

Jak widzimy, skutkiem przestawienia miejsc poszczególnych sportowców w stosunku do listy idealnej, kupon stracił 9 pkt. Obliczenie jest jasne: Jędrzejowska zamieszczona niżej niż na liście idealnej „zarobiła" zamiast 10 pkt. — 9 pkt. Nie przydało się też na nic ulokowanie wyżej Sobieraja, lub Ehrlicha. Każdy z nich mógł być otaksowany najwyżej taka ilością punktów, jak na liście idealnej. Tłoczyński wstawiony zamiast Napierały — nie otrzymał ani jednego punktu i tak byłoby z każdym nazwiskiem nie uwidocznionym na liście idealnej.

Przydział nagród

Ponieważ ułożenie dziesięciu nazwisk we właściwej kolejności jest dostatecznie trudnym zadaniem, przeto główną podstawą do przyznania nagrody będzie właśnie maksymalny zbiór punktowy z listy 10-ciu najlepszych sportowców.

Przy równym zbiorze punktów z listy 10-ciu najlepszych, decydować będzie trafne uszeregowanie zespołów.

Dla uczestników plebiscytu, których kupony bedą najbardziej zbliżone do listy idealnej, redakcja Przeglądu Sportowego przeznacza następujące nagrody:

I nagroda: ozdobny przybór na biurko, w marmurze;

II nagroda: roczna prenumerata Przeglądu Sportowego;

III nagroda: skórzana papierośnica;

10 nagród książkowych.

REGULAMIN NAGRÓD WĘDROWNYCH

1. Związek Polskich Związków Sportowych przeznacza dwie stałe wędrowne nagrody honorowe dla kolejnych zwycięzców w dorocznych plebiscytach Czytelników Przeglądu Sportowego na listę:
   a) 10 najlepszych sportowców polskich,
   b) 3 najlepszych zespołów polskich.
2. Redakcja Przeglądu Sportowego przeprowadza plebiscyt w styczniu każdego roku, podając do publicznej wiadomości wyniki głosowania.
3. Zdobywcami nagród honorowych Z. P. Z. S. zostają: sportowiec, oraz zespół, którzy zajmą na listach plebiscytowych pierwsze miejsce, to znaczy, na których padnie największa ilość głosów.
4. Nazwisko sportowca oraz nazwa zespołu nr 1 zostają wyryte kolejno na nagrodach wędrownych z oznaczeniem roku ich zdobycia.
5. Nagrody wędrowne będą co roku uroczyście wręczane zdobywcom (lub osobom upoważnionym) przez przedstawiciela Zarządu Zw. Pol. Zw. Sportowych, łącznie z redaktorem Przeglądu Sportowego.
6. Zwrot nagród wędrownych do redacji Przeglądu Sportowego obowiązuje do dnia 1 grudnia każdego roku.
7. Sportowiec, mianowany przez plebiscyt najlepszym, otrzymuje na własność pamiątkowy srebrny żeton z odpowiednim napisem.
8. Wszyscy sportowcy umieszczeni na liście 10-ciu najlepszych, jak również wszystkie 3 zespoły otrzymują dyplomy honorowe od redakcji Przeglądu Sportowego, podpisane również przez Zarząd Zw. Pol. Zw. Sportowych.

Odpowiedzi Redakcji

P. „Be-Wu", Brestorany. Brać trzeba pod uwagę jakiś jeden najwybitniejszy wynik zespołu, a nie cały cykl. Wtedy i sprawa zmienności składu upadnie. Kuponów można wysyłać dowolną ilość.

P. P. Uczestnikom ekspedycji hokejowej do Szwajcarii dziękujemy za pamięć o Przegladzie Sportowym.

P. L. Przyp., Łódź. Są to drużyny rumuńskie o mieszanym składzie narodowościowym; zresztą zawodowe. Widocznie jest obecnie gorszy. Lata robią swoje. Trudno stale podejrzewać o stronniczość.

Opinie wybitnych działaczy

Stosownie do zapowiedzi uzyskaliśmy, dzięki uprzejmości kilku naszych wybitnych działaczy sportowych ich opinie, jak powinny wyglądać listy plebiscytowe.

INŻ. ALFRED LOTH
prezes Komitetu Wykonawczego PZTW mówi:

— „Typem sportowca wysokiej klasy zarówno pod względem moralnym, jak i sportowym — jest Verey, którego też sklasyfikowałem na pierwszym miejscu.

10-CIU SPORTOWCÓW
1) Verey
2) Jędrzejowska
3) Walasiewiczówna
4) Chmielewski
5) Kucharski
6) Kiszkurno
7) Polus
8) Kalbarczyk
9) Wilimowski
10) Spychajowa

3 ZESPOŁY
1) Bokserzy (Mediolan)
2) 2-ka ze sternikiem (Paryż)
3) Piłkarze (z Jugosławią 4:0)

INŻ. WACŁAW ZNAJDOWSKI
prezes PZLA jest nieco innego zdania.

— Przy klasyfikowaniu uwzględniłem przede wszystkim nie tylko jakość sportową zawodnika, ale i jego moralną stronę. Tym dwu wymaganiom w stu procentach odpowiada Gassowski, którego stawiam jako Nr 1 na mojej liście.

10-CIU NAJLEPSZYCH
1) Gąssowski
2) Wajsówna
3) Marusarz St.
4) Verey
5) Chmielewski
6) Segda
7) Jędrzejowska
8) Szczepaniak
9) Kiszkurno
10) Sobieraj

3 ZESPOŁY
1) Piłkarze
2) Lekkoatleci
3) Bokserzy

DR ZYGMUNT ŻOŁĘDZIOWSKI
wiceprezes PZPN, stawia natomiast na pierwszym miejscu zbiorowy wynik sezonu naszej mistrzyni tenisa.

10-CIU NAJLEPSZYCH
1) Jędrzejowska
2) Walasiewiczówna
3) Chmielewski
4) Polus
5) Gąssowski
6) Sobieraj
7) Ehrlich
8) Piontek
9) Kowalski
10) Tłoczyński

3 ZESPOŁY
1) Piłkarze
2) Bokserzy
3) Hokeiści

W numerze następnym zamieścimy dalsze opinie wybitnych działaczy sportowych.

XII-ty plebiscyt
Przeglądu Sportowego

Głosuję na listę:

10-ciu najlepszych sportowców

1.	. . . . . .	10
2.	. . . . . .	9
3.	. . . . . .	8
4.	. . . . . .	7
5.	. . . . . .	6
6.	. . . . . .	5
7.	. . . . . .	4
8.	. . . . . .	3
9.	. . . . . .	2
10.	. . . . . .	1

3-ch najlepszych zespołów

1.	. . . . . .	3
2.	. . . . . .	2
3.	. . . . . .	1

Imię i nazwisko:

....

Dokładny adres:

....

Wysłać p. a. Przegląd Sportowy Marszałkowska 3/5.

Termin nadsyłania kuponów upływa dnia 12-go lutego

Al. Reksza

Powiedzmy że tak było naprawdę...

Spotkanie Ran — Tibbet

Było to w dniu niesławnego meczu Rana z Hrubeszem w Pradze. W hotelu „Alcron". Kto zna Pragę, wie, że to najdroższy hotel. Ale państwu Ran podobał się właśnie ten, bo urządzony jest z amerykańskimi szykanami. Los zrządził, że trzeci, w tym wypadku już autentyczny Amerykanin znalazł się w tym samym czasie w „Alcronie". Lawrence Tibbet, popularny kiedyś a dziś trochę już podupadły śpiewak amerykański. W ten sam wieczór, kiedy Ran walczył z Hrubeszem, Tibbet śpiewał w praskiej operze. W południe spotkali się w hallu. Nie znali się osobiście, ale dla Amerykanów, autentycznych, czy choćby tylko naturalizowanych wystarczy zwykłe „Hello".

Od razu wywiązała się przyjacielska pogawędka. Lawrence Tibbet, starszy od Rana o kilka, a może i kilkanaście lat, spoglądał melancholijnie na liczne blizny i cięcia na twarzy boksera, wreszcie, odchodząc już, powiedział:

— Yes, mamy podobny fach. Prędko stajemy się popularni i prędko idziemy w zapomnienie. Zdawałoby się, że tak bardzo różnią się nasze zajęcia, a właśnie nie!... Przynajmniej pod tym względem. I ty i ja jesteśmy już weteranami, choć właściwie osiągamy dopiero pełnię życia... Autograf mrs. Ran? Prosze bardzo!...

W Lucernie było tego wieczoru znacznie więcej publiczności, niż w operze. Za to publiczność operowa mniej „wpadła". Tibbet przesadził, uznając się za takiego samego weterana, jak Ran. Tak źle nie było. On śpiewał pełne dwie godziny, podczas gdy Rana trzeba było cucić po 35 zaledwie sekundach walki...

Co do szybkiego wzrastania popularności i szybkiego jej spadku — zgoda, ale występy zdeklasowanego śpiewaka mogą trwać dłużej i więcej mają sensu, niż tragiczne szamotanie się skończonego boksera...

Lemoniada

Młodsze pokolenie sportowe nie wie prawdopodobnie skąd się wzięło przezwisko „Lemoniada". A że takie przezwisko kursowało przez ładnych kilka lat w Polsce i że ochrzczono nim świetnego kolarza Stankiewicza — o tym wiedzą na pewno i starzy i młodzi. Więc skąd się wzięło zawołanie „Lemoniada".

Otóż Stankiewicz, mistrz Polski na torze, wspomagał podobno kiedyś jednego z kolegów szosowców podczas jakiegoś dużego wyścigu, a zrobić to miał w ten sposób, że oczekiwał go na umówionym miejscu na trasie z butelką lemoniady. Kiedy oczekiwany kolega ukazał się wreszcie, Stankiewicz skoczył doń z butelką i właśnie przy wręczaniu tej butelki wydarzyła się katastrofa. Były dwie możliwości: albo kolarz spragniony ożywczego płynu zagapił się i zamiast uważać na drogę zapatrzył się na butelkę, albo mistrz Stankiewicz za mocno ściskał w garści tę butelkę i tamten został w ten sposób zahamowany na miejscu. Dość, że nieszczęsna lemoniada, zamiast orzeźwić strudzonego, spowodowała, że wyciągnął się on na szosie jak długi i pogrzebał wszystkie swoje szanse w tym wyścigu!

Od tego dnia Stankiewicza nazywają „Lemoniada"!

Wódka z lodem, czyli największy akrobata łyżew

Przed kilkunastu laty na lodowiskach Anglii, Francii i Niemiec popisywał się Amerykanin Phil Taylor, olśniewając publiczność nieprawdopodobnymi wprost akrobacjami na łyżwach. Był to, jeśli ktoś z państwa pamięta jego popisy, wynalazca jazdy na szczudłach. Na szczudłach tych wykręcał piruety, jakich nie potrafili wykonać inni zawodnicy na normalnych łyżwach, jeżdżąc zaś bez szczudeł przeskakiwał przez stół i siedzących przy nim gości, skakał przez długi rząd ustawionych na lodzie beczek, lub grupę ludzi.

Phila Taylora przypominam teraz w związku z przyjętym ogólnie poglądem, że napoje wyskokowe działają wybitnie szkodliwie na ludzki organizm a zwłaszcza organizm sportowca. Otóż Taylor nie zgadzał się absolutnie z tym poglądem i w miarę swych sił i możliwości zwalczał ten pogląd, poruszając opinię ciekawymi przykładami ze swego życia. Na podstawie tego co powiedziałem, proszę nie dochodzić pochopnie do wniosku, że Phil był zwykłym alkoholikiem. Nic podobnego. Po prostu miał tylko własny punkt widzenia i zwalczał poglądy, które jego zdaniem były niesłuszne.

Czytelnicy, używający napojów wyskokowych, wiedzą, że po spożyciu pewnej ilości takich płynów trudno jest niekiedy iść nawet po zwykłym trotuarze. Poruszanie się na lodzie jest trudniejsze, zwłaszcza, jeśli sie ma łyżwy na szczudłach. Phil robił to wszystko z uśmiechem na ustach, stosując tylko pewną receptę, mianowicie ilość beczek do przeskoczenia musiała się równać ilości wypitych przed tym koktailów! Pilnując się ściśle tej recepty, szedł wesoło przez życie, zdobył olbrzymią sławę, prawie tak samo duży majątek, a cień na jego nazwisko rzucają jedynie wyznawcy zwalczanej przez tego sympatycznego chłopa teorii, że wódka nie krzepi, tylko osłabia.

Macie teraz ciekawy temat i ciekawy materiał do dyskusji. Jeśli podany tu przykład nie wystarczy waszym rozmówcom, powiedzcie, że zdeklarowanymi zupełnie alkoholikami byli wielcy bokserzy: Harry Greb, Batling Siki, Aurelio Herrera, „Dutch" Sam i cały legion innych.

Ale to tylko materiał do chwytów dyskusyjnych. Dla siebie wiedzcie co innego: choć wszystko co powiedziałem było na prawdę, wszyscy wymienieni gentlemani stanowili tylko wyjątki, potwierdzające regułę, potwierdzające ustalony pogląd, że alkohol szkodzi każdemu, a sportowcom najwięcej.

Nerwy, cholera!...

Rozmawiałem kiedyś w tramwaju ze znajomym na temat zdenerwowania, przedenerwowania, w ogóle nerwów. Mówiliśmy o nerwach w sporcie, a że znajomy mój cierpi na piłkomanię, więc musiałem słuchać i mówić przede wszystkim o piłkarzach. Opowiedział mi taką historię.

Warszawska Korona (był taki klub gołowąsi czciciele AKS-u i Ruchu!) wyjechała kiedyś na mecz do Morawskiej Ostrawy i przybyć tam miała około 2-giej w nocy. Większość graczy spała, nieliczni tylko członkowie ekspedycji denerwowali się już na zapas przed występem następnego dnia. I ktoś z tych denerwujacych się rzucił w pewnej chwili, właśnie około 2-ej w nocy, okrzyk: „Ostrawa, wysiadamy!"

Część dzielnych koroniarzy gotowa była do tego czynu, ale niektórzy musieli jeszcze kompletować garderobę. Kiedy w tych warunkach pociąg ruszył, zaczęto wyskakiwać ze spodniami w ręku, walizki wyrzucano przez okno. Trwało to krótko, ale zanim wyładowano cały bagaż, ostatni z drużyny opuścił pociąg już daleko za stacja rozbijając się przyzwoicie w ciemności. Potłukł się, ale dreptał z powrotem do stacji zadowolony, że jednak nie przegapiono tej piekielnej Ostrawy. Tak mu sie jednak tylko zdawało. Kiedy zbliżył się do ożywionej grupy swoich towarzyszy, wrzała właśnie zażarta kłótnia i usilne poszukiwanie tego, kto krzyknął „Ostrawa, wysiadamy". Bo to nie była Ostrawa. Brakowało jeszcze 28 km. Niedaleko, ale następny pociąg szedł dopiero za 24 godziny...

Nie było rady — owe 28 km zrobiono podobno na piechotę i mimo wszystko wygrano mecz (tak przynajmniej zapewniał mnie mój znajomy). W to zwycięstwo możemy ostatecznie nie wierzyć, można jednak uwierzyć w co innego, w to mianowicie, że członkowie tej słynnej wyprawy do dziś szukają nerwowca, który owej nocy zwiastował im nieprawdziwą Ostrawę!...

Stella gnieźnieńska poniosła ciężką stratę przez śmierć swego członka honorowego śp. Alojzego Budzbona, wybitnego działacza sportowego na terenie Gniezna.

Nasz notatnik

Mistrzostwa siatkówki

Mistrzostwa Polski w siatkówce męskiej, które odbędą się w Łodzi w dn. 28, 29 i 30 bm. zapowiadają się jako wielka propaganda gier sportowych, zainteresowanie bowiem jest znaczne, organizacja zaś „zapięta na ostatni guzik". Po raz pierwszy staje do mistrzostw imponująca liczba 12 drużyn, które podzielone zostały na cztery grupy, a mian.: I grupa: Polonia (W-wa), KPW Pomorzanin (Toruń) i KPW (Katowice); II grupa: AZS (Lwów), KPW (Poznań), Sokół (Białystok); III grupa: AZS (W-wa), HKS (Łódź) i PKS. Pogoń (Brześć); IV grupa: KPW (Wilno), Cracovia i WKS Unia (Lublin). Drużyny w ciągu trzech dni stoczą 30 meczów.

Oficjalne otwarcie mistrzostw odbędzie się w piątek o g. 15-ej przy udziale przedstawicieli władz. Losowanie spotkań dało następującą kolejność: Piątek 28 bm. g. 15: HKS — PKS. Pogoń (Brześć), godz. 16 KPW. (Poznań) — Sokół (Białystok), godz. 17: KPW. Pomorzanin — KPW. Katowice, godz. 18: mistrz Krakowa — WKS. Unia (Lublin). godz. 19. AZS. (Warszawa) — HKS., godz. 20: Polonia (Warszawa) — KPW. Katowice. Sobota, 29 bm. godz. 8.30 rano: PKS. Pogoń (Brześć) — AZS. (W-wa). godz. 9.30: AZS. (Lwów) — Sokół (Białystok). godz. 10.30 KPW. Wilno — WKS. Unia, godz. 11.30: Polonia — KPW. Pomorzanin, godz. 12.30: AZS. (Lwów) — KPW. Poznań, godz. 13.30: KPW. Wilno — mistrz Krakowa. Następnie w niedzielę 30 bm. od godz. 15-ej oraz w ciągu soboty mistrzowie grup walczyć będą o kolejność pierwszych czterech miejsc mistrzostw, a następnie drużyny w grupach o dalsze miejsca.

Pozycje lekkoatletów

W „Leichtathlet" ogłoszono dalszy ciąg listy najlepszych lekkoatletów świata.

Na 800 mtr Kucharski z czasem 1:52.4 zajmuje miejsce 13-te — ex aequo z Anglikami Collyer i Handley i Amerykaninem Burnsem. Gąssowski z czasem 1:54 jest 37-my. 5 ludzi przekroczyło 1:51, jeden tylko (Robinson) 1:50, 19 ludzi 1:53, 36-ciu — 1:54.

Na 1500 mtr sytuacja Polaków jest mizerna: Kucharski — 3:58,6 — jest 49-ty, Noji — 3:59 — 56-ty; poniżej 3:50 przebiegł tylko Szabo, poniżej 3:54 — 15 zawodników.

Na 5 klm Noji z czasem — 14:52,6 jest 21-szy. Najlepszym biegaczem jest Maeki 14:28, cztery pierwsze miejsca zajmują Finowie, potem dopiero idzie Anglik Ward; 11 zawodników miało czas poniżej 14:40, 33 zawodników poniżej 15 minut.

Na 10 klm mamy dwie lokaty: Noji — 32.00.8 jest 32-gi, Wirkus — 32:04.2 — 35-ty; 6 ludzi miało czas poniżej 31 minut, 31 poniżej 32 minut.

Płk Gebel reprezentować miał P. Z. Kol. na kongresie U. C. I. dnia 6 lutego w Paryżu, podejmując akcję zyskania dla Polski organizacji mistrzostw świata. Wobec jednak złego stanu zdrowia, prezes P. Z. Kol. zrezygnował z wyprawy do Paryża.

Polskę reprezentować będzie jeden z urzędników ambasady R. P., który otrzyma dokładne instrukcje.

SZAMOTA PRZEGRYWA.

Znany polski kolarz zawodowy Henryk Szamota startował w Cleveland w 6-dniówce kolarskiej wraz z Amerykaninem Freddie Spencer. Start zakończył sie niepowodzeniem. Pierwszego dnia Polak zajął ostatnie miejsce, a w drugim dniu musiał sie wycofać na skutek wypadku.

Braddock umie walczyć

Rozegrany w Ameryce mecz bokserski między eksmistrzem świata Braddockiem i Tommy Farrem zakończył się nieoczekiwanym zwycięstwem Braddocka, który wygrał pewnie na punkty. Amerykanin dominował technicznie nad Anglikiem, który był parę razy bliski nokautu.

Sejm pływaków
obraduje w niedzielę

W niedzielę obradować będzie Walne Zgromadzenie Polskiego Związku Pływackiego. Nie powinno być na nim radosnego nastroju. Pływactwo polskie nie robi postępów w tempie europejskim, choć ma po temu coraz liczniejsze pływalnie, coraz większe poparcie PUWF w postaci trenerów. (I to jakich trenerów!). choć w kasie ma blisko 5.000 zł, tylko 500 zł długów. 3.000 zł należności.

Toteż zamiast rzucać gromy na prasę, nie doceniającą jakoby wysiłków związku — gromy takie sypią się zawsze i posypią się i teraz — dobrze byłoby gdyby Walne Zgromadzenie zastanowiło się poważnie dlaczego jest ten stan niezadowalający, dlaczego robiliśmy milowe kroki na przód, gdy stronę sportową kierowali tacy działacze jak sędzia Semadeni, z którym związane jest złoty okres pływactwa polskiego, jego popularność, wielka frekwencja widzów, wielkie mecze i imprezy.

Niepowodzenia pingpongistów

Reprezentacja pingpongowa Polski zakończyła właściwie swoja karierę na mistrzostwach świata już w poniedziałek; po przegranej 0:5 z Austria, stało się jasne, że do finałów mistrzostw nie dojdziemy. Pozostały więc zawody indywidualne, w których jednak trudno rokować nadzieje Ehrlichowi, który na meczu z Austria przegrał i z Bergmanem i z Liebsterem.

Polska w poniedziałek pokonała Łotwę po ciężkiej walce 5:4. Stan meczu był już 4:4. Potem Irlandię 5:1. We wtorek zwyciężyliśmy Niemcy 5:3 (3 punkty zdobył Ehrlich, dwa — Gutek), a przegraliśmy z Ameryką 2:5 (oba punkty zarobił Ehrlich).

Inne wyniki przedstawiaja się następujaco:

Anglia pokonała Polskę w stosunku 5:3.

Austria — Irlandia 5:0, Anglia — Walia 5:0, Litwa — Holandia 5:0, Czechosłowacja — Egipt 5:0, Ameryka — Niemcy 5:2, Belgia — Egipt 5:0, Austria — Niemcy 5:1, Niemcy — Irlandia 5:1, Łotwa — Walia 5:0. Węgry — Belgia 5:0, Francja — Jugosławia 5:2, Węgry — Jugosławia 5:1, Czechosłowacja — Holandia 5:0, Ameryka — Walia 5:0, Anglia — Łotwa 5:0, Ameryka — Anglia 5:1, Litwa — Francja 5:4, Jugosławia — Belgia 5:1, Węgry — Francja 5:3, Czechosłowacia — Litwa 5:2, Holandia — Egipt 5:4.

Polska reprezentacia tenisa stołowego, po mistrzostwach londyńskich, w drodze powrotnej do kraju, rozegra szereg spotkań, których kolejność będzie jeszcze uzgodniona. Ehrlich wyjeżdża na tournee po Anglii.

I Rotholc i Sobkowiak
powinni wejść do reprezentacji Polski

Zarząd PZB całą swoją uwagę poświęca obecnie przygotowaniom do meczu Polska — Niemcy w Poznaniu. Ostatecznie ustalono, że w ringu sędziować będzie Szwajcar p. Ritzi. Spotkania z Niemcami cały Poznań oczekuje z ogromnym zainteresowaniem. Ogłoszenie cen biletów podziała jednak niewątpliwie jak tusz zimnej wody, gdyż zostały one znacznie podwyższone. Miejsca stojące będą kosztowały 2 zł., siedzące 4, 6, 8 i 10 zł. Przedsprzedaż będzie się odbywała aym razem w Orbisie w Poznaniu.

Skład obozu treningowego na mecz z Niemcami [illegible] dzi dwa zastrzeżenia, z których jedno poważne — w wadze muszej. Z komunikatu PZB wynika bowiem, że na obozie rozstrzygnie się kto będzie walczył w tej kategorii Sobkowiak czy Rotholc, a pozycja Koziołka w koguciej jest pewna.

Nie rozumiemy? Jak to: albo, albo? W reprezentacji muszą walczyć obaj; jeden w muszej, drugi w koguciej. Obaj są lepsi od Koziołka to nie ulega wątpliwości. Lepsi są przede wszystkim w spotkaniu międzynarodowym, a tym bardziej międzypaństwowym. Koziołek jest bokserem stylowym, ambitnym, ma warunki; ale od wygrywania wielkich meczów są Rotholc i Sobkowiak. Czyż by PZB zapomniał już o doświadczeniach ze spotkań z Włochami?

Mecz z Niemcami jest zbyt doniosły aby ważyć się na wystawianie nie najsilniejszej drużyny.

W innych wagach reprezentanci są pewni, toteż, choć można by mieć sporo zastrzeżeń co do ich sparring partnerów obozowych (Kowalski, Ratajak, Grądkowski) nie ma to znaczenia decydującego.

Pozostaje druga kwestia wątpliwa — waga ciężka. Nie ulega, zdaje się, wątpliwości, że Piłat walczyć nie będzie. Trzeba więc szukać dlań zastępcy, ale nie Klimeckiego czy Doroby i dlatego na obozie powinien znaleźć się Choma. Choma ma jeszcze minimalne szanse zwycięstwa z Rungem, Klimecki czy Doroba — żadnej.

Chmielewski trenuje z zapałem do meczu poznańskiego. Jest to trening kondycyjny, ręce muszą jeszcze przez kilka dni pauzować. Rezultaty kuracji rąk, są nawet na pierwszy rzut oka widoczne, tak, że można mieć nadzieję, że do spotkania z Baumgartenem, przystąpi mistrz Europy dobrze przygotowany. Na temat zamiarów zawodowych Chmielewskiego przez kilka dni nie było nic słychać. Chmielewski wziął dwutygodniowy urlop w fabryce, czym wprawdzie skierował na siebie podejrzenie, że szykuje się do wyjazdu, że załatwia papiery, ale w samej kwestii kontraktu z Cyganiewiczem nic się nie posunęło naprzód.

Do Poznania na obóz, Chmielewski ostatecznie nie jedzie, z polecenia lekarza mjr. Helwiga, który się nim opiekuje i chce go do meczu z Niemcami mieć na oku. Dziesięć dni dłuższej kuracji mają dać Chmielewskiemu więcej, niż trening w Poznaniu, tym bardziej, że trenować może w klubie pod okiem Konarzewskiego.

Kolczyński kontuzjowany! Po niedzielnym meczu łódzkim z Szczapińskim reprezentant Polski stwierdził odnowienie się kontuzji doznanej w spotkaniu z Pittorim. Kolczyński był badany, dostał zastrzyk w gips. Na obóz do Poznania będzie pewno mógł pojechać. W nadchodzącą niedzielę, Kolczyński miał walczyć znów w Łodzi, w ramach meczu Fort Bema—Geyer. Jego przeciwnikiem miał być Ostrowski. Po wyjaśnieniu, że start Kolczyńskiego jest niemożliwy, Geyer odwołał przyjazd drużyny warszawskiej i sam jedzie do Ostrowca, gdzie Ostrowski będzie miał za przeciwnika przypuszczalnie Sipińskiego.

WOZB zwrócił się do PZB z propozycją sprowadzenia ósemki Niemiec po meczu z Polską w Poznaniu (13 lutego) do Warszawy na wtorek 15 lutego na mecz towarzyski Berlin — Warszawa.

600 Niemców w Poznaniu

BERLIN, 23.1. — Tel. wł. — Na międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Niemcy w dniu 13 lutego w Poznaniu organizowany jest w Berlinie specjalny pociąg, który zabierze 600 pasażerów. Do PZB wychodzi dziś pismo o zarezerwowanie 600 sąsiadujących z sobą miejsc.

Na mecz Polska—Niemcy w Poznaniu, zorganizowanych będzie szereg pociągów. Jeden pociąg specjalny wyjdzie z Warszawy i będzie miał doczepione wagony łódzkie.

Sędziowie znów niełaskawi
Dwa mecze Gedanii w Rumunii

Ekspedycje bokserska Gedanii do Rumunii powitali na granicy przedstawiciele federacji w osobach sekretarza i skarbnika, oraz orkiestra, która odegrała hymny rumuński i Polski.

W Czerniowcach zatrzymano Polaków na noc i w piątek rano wyjechali do Galacu. Przyjęcie było nadspodziewanie serdeczne, orkiestra, flagi narodowe, przemówienia i tłum ludzi.

W sobotę drużyna nasza stanęła do walki z klubem Gloria C.F.R. w którego barwach wystąpili zawodnicy reprezentujący wszędzie Rumunię, tak, że właściwie była to reprezentacja Rumunii. Wynik 9:7 dla C. F. R. przy czym w dwu walkach piórkowej i średniej pokrzywdzono Polaków bardzo wyraźnie, tak, że nawet publiczność bardzo głośno demonstrowała. Walki naogół na poziomie średnim, u Rumunów najlepszy David, a w Gedanii Bianga i Sierocki.

Wyniki szczegółowe: w. musza — Cynamon (P) wygrywa z Inparatu; w. kogucia — Sierocki bije Panatescu; w. piórk. I — Bianga remisuje z Gasparem; w. piórk. II — Zieliński remisuje z Bonsivią, choć zasłużył na wyraźne zwycięstwo; w. półśrednia — Plichta przegrywa przez k.o. z Davidem; w. średnia Witold przegrywa z Jelesnae choć zasłużył na zwycięstwo; w. półciężka — Gołębiowski remisuje z Boanta, a Hanske nokautuje Petre Popa

Sędziowali dwaj Rumuni i Polak Ruprecht. W ringu na zmianę Rumun i p. Rudolfi.

Publiczności 3000.

Mecz poprzedziła wielka manifestacja przyjaźni Polsko - Rumuńskiej.

Po meczu odbył się bankiet, który trwał do późna w noc. Polacy wyjechali do Czerniowiec, gdzie walczyli w poniedziałek z drużyną w której walczy trzech mistrzów Rumunii.

W poniedziałek, święto narodowe Rumunii, stanęli nasi chłopcy na ringu w Czerniowcach przeciwko reprezentacji Bukowiny wzmocnionej trzema zawodnikami z Bukaresztu a to mistrzem Rumunii Oscą, oraz wicemistrzem Rumunii Tofariem i Stojanowiczem. Mecz sędziowie rozstrzygnęli 9:7 dla Czerniowiec, jednak właściwie nasi chłopcy wygrali 10:6, niektóre orzeczenia były po prostu skandaliczne. Widzów około 600 osób.

W wadze muszej Cynamon (G) wygrał walkę na punkty z Manzem. Sędziowie dali remis. Waga kogucia: Sierocki był cały czas równorzędnym przeciwnikiem i wicemistrz Europy Osca wygrał minimalnie na pkt.

W. piórkowa: Bianga wygrał wysoko na punkty z Turpoczką w. lekka: Zieliński przegrał z Stojanowiczem. Choć w najgorszym wypadku zasłużył na remis.

W. półśrednia: Plichta wygrał na punkty z Vieru, a Witold pokonał wysoko Mecha. Gołębiowski niesłusznie przegrał z Tofanem Hauske został uznany za pokonanego przez Dracza, choć miał wyraźną przewagę. Hauske walczył w wadze ciężkiej, przeciwnik był o głowę wyższy i ważył 90 kilo. Inicjatywę walki miał Hauskę.

Przy orzeczeniach warto zaznaczyć, że tutaj przede wszystkim punktuje atak i siła, a technika i defensywa wogóle nie popłacają.

Rumuni b. silni fizycznie, ale klasę reprezentuje naprawdę, tylko Gaspar—Oska—Dawid. Sądzę że drugi garnitur polski wygrałby pewnie.

Ogólnie musimy powiedzieć, że przyjęto nas b. gościnnie i nadspodziewanie sympatycznie.

Choma atakuje

Jedną z ciekawszych walk międzyokręgowego spotkania bokserskiego Pomorze — Poznań, była walka Chomy z Adamczykiem. Choma widocznie doszedł (nareszcie) do przekonania, że czekanie przez trzy rundy na jeden udany cios nie ma najmniejszego sensu. W meczu z Adamczykiem nabrał dużej ruchliwości i przez cały czas był stroną atakującą, operując ciosami z obu rąk. Zwycięstwo przygotował sobie już w pierwszym starciu, w którym Adamczyk zapoznał się już z deskami ringu po lewym dyszlu Chomy. W drugiej rundzie lewy prosty i prawy sierp Chomy zakończyły tę nieznośną walkę. W walce tej Choma był znacznie lepszy, niż podczas eliminacji z Węgrowskim; walcząc wówczas w ten sposób miałby zapewnione miejsce w reprezentacji na Włochów.

Druga walka, która zapowiadała się wręcz sensacyjnie było spotkanie w wadze piórkowej. Z jednej strony walczył Walkowiak kandydat na przyszłego reprezentanta, natomiast z drugiej strony Skierka, debiutant w repr. pomorskiej, pogromca Spodenkiewicza, Peli, Ragowskiego, remis z Krzemińskim i t. d. Walka miała przebieg b. ciekawy. Na tle zaawansowanego technicznie Walkowiaka, Skierka wypadł doskonale, okazał się dobrym zadatkiem na klasowego pięściarza. Szybki i o dostatecznie urozmaiconym repertuarze ciosów, miał kilka doskonałych momentów. Zwycięstwo przyznano Walkowiakowi: remis byłby o wiele słuszniejszy. Mimo przegranej Sokół tczewski zapewnił sobie miejsce w reprezntacji okręgowj.

Na ringach całego kraju

RADOM. Towarzyski mecz bokserski między K.S. „Czechowice" (Warszawa) a K.S. „Broń" (Radom), przyniósł gospodarzom niespodziewane zwycięstwo w stosunku 9:7.

W wadze muszej Korda (Cz) uległ na pkt. Jastrzębskiemu. W w. koguciej Molenda (B) zwyciężył na punkty Piegata. W w. piórkowej Kłosowski (Cz) wypunktował Sobczyka. W w. lekkiej w II rundzie Pyziak (B) przegrywa walkę przez techniczne k.o. z Kwiatkowskim. W w. półśredniej Grądkowski w zdecydowany sposób pokonał Olszewskiego. W wadze średniej Kretowicz (B) posyła kilkakrotnie na deski Tomaluka i wygrywa wysoko na punkty. W w. półciężkiej Archacki reprezentant Warszawy idzie w walce z Kotkowskim w II i w III rundzie na deski. Wynik remisowy, jaki orzekli sędziowie, w wysokim stopniu krzywdzi zawodnika Broni, który w 3 rundach górował nad swym przeciwnikiem. Waga ciężka: Garstecki — Kruk. Wygrywa Kruk przez dyskwalifikację Garsteckiego w III rundzie.

Sędziował w ringu słabo p. Skulski z Radomia, na punkty p. Chrostowski z Warszawy.

LUBLIN. Pierwszy Krok Bokserski odbył odbył się przy udziale 35-ciu zawodników i stał na zadowalającym poziomie.

Tytuły w wagach od papierowej do średniej zdobyli: Gajowiak (Unia), Białek (LWS) Sachyra (PKS), Okraj (niestowarzyszony), Skoworodkin (PKS), Kamiński (LWS), Grzegorczyk (PKS). Zespołowo zwyciężył Policyjny Klub Sportowy, którego zawodnicy wykazali najlepsze przygotowanie.

ALEKSANDRÓW K. Drużyna bokserska T. G. „Sokół" Aleksandrów Kuj. rozegrała towarzyski mecz bokserski z drużyną K. S. Strzelec Włocławek. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny Strzelca w stosunku 9:7.

Najlepszymi okazali się z drużyny „Sokoła Paradak St., Gwizdalski i Urbański W. Z drużyny Strzelca Pietrzak i Krysik.

Tegoroczne mistrzostwa stołeczne w kl. B miały przebieg dość ciekawy, a kluby zeprezentowały dość pokaźny narybek. Materiał pięściarski był różnorodny. Obok debiutantów oglądaliśmy już rutynowanych zawodników, którzy brali udział w bojach o mistrzostwo drużynowe, a nawet i reprezentantów Warszawy (Sieradzan). Nic też dziwnego, że w przedbojach siły nie były wyrównane. Dopiero po wyeliminowaniu słabszych, walki zyskały na poziomie.

Najlepszy materiał zeprezentował Fort Bema, a temu klubowi sekundowały: Polonia, Warszawianka, Legia, PZL i Czechowice.

Walki finałowe dały rezultaty następujące: w muszej — Bodziszewski (Forward), po wyrównanej walce, wygrywa z Szybowskim (W). W koguciej, po bardzo wyrównanej walce, Aleksandrowicz (P.) wygrywa z Gulina (Or.). Obaj ci zawodnicy zapowiadają się zupełnie dobrze. W piórkowej finał rozegrał się pomiędzy zawodnikami z Fortu Bema. Silniejszy fizycznie Sieradzan (zwycięsca Krzemińskiego!) pobił Jędrzejowskiego. W lekkiej Tomczyński (W.) wygrał w 3 r. przez tecnn. k. o. z Burnym (P.). Burny, uważany za faworyta, zawiódł kompletnie. W półśredniej Zdanowicz (CWS) wygrał z Przewódzkim (L.). Zwycięsca odbiega poziomem od swych

W średniej Włostowski (L.) zdobył tytuł bez walki, gdyż Gałuszyński (P.) spóźnił się kolegów.

na wagę. W półciężkiej Karolak II (PZL.) wygrał po wyrównanej walce z Osuchem (Cz.). Zwycięsca nieco lepszy technicznie. Osuch to niezły materiał.

Wreszcie w ciężkiej oglądaliśmy przedstawienie cyrkowe w niczym nie przypominające boks. Paszkowski, olbrzym z Orkanu, ważący 91 kg, o typie Wocki, rozśmieszał publiczność bił cepami na oślep i wreszcie został zdyskwalifikowany, a mistrzem został Ścibor (FB.) — również nie mający zielonego pojęcia o pięściarstwie.

Specjalną nagrodę za najładniejszą walkę zdobył Marciniak (PZL.).

K. G.

Wyniki półfinałów: w muszej Szybowski (W.) bije Sadłowskiego (O), Budziszewski (F.) — Urbańskiego (W.). W koguciej Gulina (O) — Kningę (FB.), Aleksandrowicz (P.) — Rosińskiego (P.). W piórkowej Jędrzejowski (FB.) — Kwiatkowskiego (P.), Sieradzan (FB.) — Tyrałę (FB.). W lekkiej Tomczyński (W.) — Pawłoskiego (O). Burny (P.) — Stryjkowskiego. W półśredniej Przewódzki (L.)—Lewickiego (CWS.), Zdanowicz (CWS.) —Kosinowa (P). W średniej Gałuszyński (P.) — Leszczyńskiego (W.), Włostowski (L.) — Zrąbkowskiego (FB.). W półciężkiej Osuch (Cz.)—Hysa (Cz.), Karolak II (PZL.) Świerczyńskiego (F.) przez t. k. o. w 3 r. W ciężkiej Ścibor (FB.) — Wizińskiego (P.) przez w. o. i Paszkowski (O).—Burchackiego (FB).

Kronika prowincjonalna

ZGIERZ. W miejskim basenie pływackim odbył się czwórmecz Ł.K.S. — H.K.S. Makabi — Boruta. Zwycięstwo odnieśli zgierzanie 35 pkt. przed Ł.K.S. 22 pkt., H.K.S. 20 pkt, i Makabi 10 pkt.

Wyniki. 100 styl dowolny: Antkowski (H.K.S.) 1.10,7, 2) Krenc (B) 1.06,4. 200 mtr styl dow. Rapalski (H.K.S. 2.36, 2) Kotecki (B) 2.48. 50 mtr styl dow. Szternberg (M) 40 s., 2) Monosowski (M) 42,7. 50 mtr styl grzb. Cichocki (ŁKS) 38,5, 2) Nawrocki (ŁKS) 40.1. 100 mtr styl kl. Wiślicki (H.K.S.) 2) Dąbrowski (B). Czasów nie zanotowano. Sztafeta 4 x 100 styl dow.: Boruta 4.54 przed H.K.S-em i Ł.K.S-em Sztafeta 3 x 50 styl konieczny: Boruta 1.43,5, 2) Ł.K.S., 3) H.K.S. Skoki: 1) Dąbrowski przed Meterą (B).

KOWEL. W siedzibie Wołyńskiego Okr. Zw. Hokeja na Lodzie odbywał się mecz hokejowy o mistrzostwo okręgu Kol. P. W. — A.Z.S. (Lublin). Zawody zakończyły się wynikiem 3:1 (1:0, 2:1, 0:0) na korzyść drużyny kolejowej. Zwycięscy górowali zgraniem i techniką. W A.Z.S. słaba obrona oraz brak płynności w akcjach ofensywnych. Sędziował mjr. Sygut St. Przed meczem drużynę akademików lubelskich, goszczącą po raz pierwszy na Wołyniu, powitał przedstawiciel Wol. O.Z.H.L., p. Bączkowski J.

GRUDZIĄDZ. Dwa piękne zwycięstwa odniósł Sokół III nad koszykarzami toruńskimi. W pierwszym meczu gospodarze pokonali W.K.S. Sęp (Toruń) 53:36 (19:21). Mecz ten odbył się o mistrzostwo Pomorza w klasie A i przyniósł zasłużone zwycięstwo grudziądzkiemu reprezentantowi.

Po rozpoczęciu gry ruszają sokoli pełnym tempem i zdobywają w kilka minut 8 pkt.

W drugiej połowie narzucają gospodarze grę, do której goście nie mogą się dostosować i ulegają. Sędziowali dobrze pp. prof. Odya i Zakrzewski.

W drugim meczu drużyna toruńska, która po zwycięstwie nad zeszłorocznym mistrzem Pomorza K.S. Ciszewskim-Bydgoszcz, była najpoważniejszym pretendentem do tytułu mistrzowskiego, uległa wysoko grudziądzkiej drużynie Sokoła III — 23:43 (8:21).

Gra stała na wysokim poziomie; gospodarze przeważali w celności i zwyciężyli bezapelacyjnie.

Za nadużywanie siły fizycznej został pod koniec gry usunięty z boiska Betlejewski z K.P.W. Na wyróżnienie zasługują Nagel (KPW) i Bonkowski Aleks. (Sokół III). Sędziowali pp. [illegible]

PRZEMYŚL. W przemyskiej hali sportowej WF i PW odbyły się mistrzostwa lekkoatletyczne okręgu lwowskiego.

W punktacji zespołowej zwyciężyła Pogoń 53 pkt. przed A.Z.S-em 47 pkt.; punktacja następnych drużyn wypadła w stosunku 8 do 3 pkt.

Wyniki techniczne:

Skok w zwyż: Niemiec (Pog.) 1.73 mtr, 2) Iwański (AZS).

Skok o tyczce: 1) Jaśiewicz (AZS), 3.20 mtr, 2) Pach (AZS) 3.10.

Sztafeta 3 x 800 m.: Pogoń w składzie Korzeniowski, Bieniasz, Kucharski (w czasie 7.10 min.), 2) Pogoń II i 3) AZS.

Sztafeta Polonii, której zawodnik Glupiak prowadził przed Kucharskim, została zdyskwalifikowana z powodu zmiany pałeczki przed przebiegnięciem jeszcze jednego okrążenia.

Sztafeta 4 x 50 mtr: 1) A.Z.S. w składzie Danowski, Haspel, Krzyżanowski, Edward (w czasie 26.6 min.). 2) Polonia 27.2 min. Sztafety Pogoni (obie drużyny) zdyskwalifikowano.

Bieg 1.000 mtr: 1) Kucharski 2.51,8 min., 2) Sędziak (San) 3.01,4 min.

Bieg 50 mtr: 1) Danowski 6 sek., 2) Chrzanowski (AZS) 6.2 s.

Bieg przez płotki 50 mtr: 1) Haspel (AZS) 7.2 sek., 2) Niemiec (Pog.) 7.4 sek.

Bieg 3.000 mtr: Korzeniowski (Pog.) 9.55 min., 2) Serednicki (Strzel. Brosznów) 9.58 min.

Kula: 1) Popieluch (Strzel. Rypno) 12.78.5 mtr, 2) Manuglewicz (Pog.) 12.57,5 mtr. 3) Niemiec (Pog.) 12.55 mtr.

Skok w dal: 1) Niemiec (Pog.) 6.20 mtr. 2) Haspel (AZS) 6.3 mtr.

Trójskok z miejsca: 1) Pławczyk (AZS) 8.42 mtr. 2) Manuglewicz (Pog.) 8.28 mtr.

Notatnik pięściarza

Mazzia i del Fante szefowie bokserów Italii nadesłali do dyr. Idźkowskiego odkrytkę w języku polskim serdecznie dziękując Warszawie za gościnne przyjęcie ich bokserów.

Związek Słowacki zwrócił się z propozycją rozegrania meczu. PZB tej propozycji nie mógł jednakże przyjąć z powodu braku wolnych terminów.

Taborek, ostatecznie otrzymał zwolnienie z Warszawianki i za dwa tygodnie wystąpi już w barwach swego macierzystego klubu IKP.

Dożywotnio zdyskwalifikowani zostali za czynne znieważenie sędziego dwaj zawodnicy Wróbel i Porada z lwowskiego OZB. (ss).

Skład Warszawy na mecz z Poznaniem (2 lutego w Warszawie) ustalił kapitan związkowy WOZB p. dyr. Idźkowski w sposób następujący: Rotholc rez. Rundstein; Sobkowiak rez. Baśniewski; Czortek rez. Małecki; Woźniakiewicz rez. Rozenblum; Błażejewski rez Janczak; Fabisiak rez. Doroba II; Ciążela rez. Neuding; Doroba I rez. Sowiński.

Boxsport (Kassel) zawiadomił Okęcie że otrzymał zezwolenie Niem. Zw. Boks. na tournee po Polsce.

Pieściarze z Kassel rozegrają w Polsce cztery mecze w tym dwa w Warszawie z Okęciem (16 lutego) i CWS-em, pozostałe zaś w Gdyni i Janowej Dolinie.

Boxsport przyjeżdża bez Rumgego, któremu Związek Niemiecki ze względu na mecz z Polską (13 lutego w Poznaniu) nie pozwolił walczyć.

BOXSPORT (KASSEL) nadesłał do Okęcia skład drużyny, która walczyć będzie w Polsce (od muszej): Krüger, Stasch, Studenroth, Seilich, Thorman, Koppers, Kyfus.

POJEDYNEK ROTHOLC — RUNDSTEIN w wadze muszej rozegrany zostanie w sobotę o godz. 13 w sali teatru Nowości w ramach meczu Gwiazda — Makabi.

BOKSERZY POLONII walczyć będą w niedzielę z Bronią w Radomiu.

OKĘCIE rozegra w niedzielę, w Kielcach mecz z Granatem. Drużyna stołeczna wystąpi w składzie: Tworek, Sobkowiak, Czortek rez. Moczko, Kozłowski, Bąkowski, Bilyj, Leoniak.

BIAŁYSTOK i LWÓW nadesłały do WOZB propozycje rozegrania meczów 2 lutego z Warszawą. Termin ten jednak koliduje z meczem z Poznaniem, który odbędzie się w Warszawie. WOZB gotowe jest wysłać do tych miast rezerwowe ósemki Warszawy.

ÓSEMKA LEGII rozegra 6 lutego mecz rewanżowy z Hakoahem w Łodzi. Legioniści walczyć będą w Łodzi w składzie: Baśkiewicz, Teddy rez.: Misiak, Komar, Rybik rez: Wasiak, Doroba II, Włostowski, Mizerski, Doroba I.

INDYWIDUALNE MISTRZOSTWA BOKSERSKIE Śląska rozegrane zostaną w dniach 19, 20, 26 i 27 marca br. Miejsca walk nie zostały jeszcze ustalone.

I. K. B. przeprowadza z polecenia Śl. O. Z.B. pierwszy krok bokserski w dniach 15 i 16 lutego w Świętochłowicach.

Indywidualne mistrzostwa juniorów Śląska odbędą się w Świętochłowicach, w dniach 15 i 16.II br.

WYDZ. SPORT. ŚLĄSKIEGO O.Z.B. zdyskwalifikował Potoka z sosnowieckiej Makabi na 3 miesiące za podwójne podpisanie kart zgłoszeń, a zawodnikowi Ruchu — Kolonce udzielił ostrej nagany za niesportowe zachowanie się.

W STATNIM TYGODNIU zgłosiły dwa nowe kluby swój akces do Śl. O.Z.B.: Makabi-Bielsko i KS. „Dąb" (Katowice).

Dwa kluby skreślone zostały z ewidencji Śl. O. Z. B.: T.S. Naprzód — Lipiny i Stradom — Częstochowa.

Trzy dalsze kluby skreślone zostaną ze Śl.O.Z.B. w czasie najbliższym, chodzi tu o towarzystwa, które od szeregu miesięcy nie wykazują żadnej działalności: Z. S. Knurów K.P.W. (Katowice) i „27" Orzegów. (hr)

Mistrzostwa młodzików w Krakowie

Z dużym zainteresowaniem oczekiwane są w Krakowie bokserskie mistrzostwa młodzików, które odbędą się w nachodzącą niedzielę na hali Ośrodka W F. W zawodach wezmą udział zawodnicy Garbarni, Makabi, Sokoła i Wisły. (rg).

Komisarz sędziów bokserskich

Wydział Sędziowski KOZB otrzymał zawiadomienie z Polskiego Związku Bokserskiego, że komisarzem wydziału został mianowany p. Winiarski. Nowomianowany komisarz należy do najstarszych sędziów w Okręgu Krakowskim. (rg).

Deficytowy Mitropacup tenisistów
Czesi rezygnują z uciążliwego turnieju

W Budapeszcie odbyła się konferencja sześciu związków tenisowych związanych z sobą rozgrywkami o puchar środkowo europejski. Konferencja ta zgromadziła delegatów wszystkich zainteresowanych związków. pod przewodnictwem prezesa związku węgierskiego Stefana von Rakovsky. Polska reprezentowana była przez p. Zielińskiego.

Na konferencji ścierały się z sobą dwa wnioski, czeski i włoski. Pierwszy szedł po myśli... zlikwidowania tenisowego Mitropacupu. Czesi dowodzili, że konkurencja ta jest deficytowa i że w trzech meczach ponieśli 15.000 koron strat. Czesi zbilansowali nawet wszystkie mecze i z tego małego bilansu wynika, że najmniejszy deficyt notuje... Polska. Trzy mecze polskie o puhar środkowo - europejski zamykają się deficytem 600 zł, podczas gdy Jugosławia ma niedobór 700 zł, Węgry — 1200 zł, Włosi 3000 zł, a Austria 3300 zł.

W tych warunkach Czesi nie widzą uzasadnienia kontynuowania tej imprezy.

Godzą się jednak na ukończenie tegorocznych rozgrywek, które mają dostarczyć ostatecznego materiału orientacyjnego.

Wnioskowi temu przeciwstawili Włosi inny, domagający się rozszerzenia rozgrywek na całą Europę. Wniosek ten nie spotkał się jednak z entuzjazmem u delegatów, zgodzono się natomiast na dopuszczenie do przyszłych rozgrywek jeszcze dwóch uczestników. Mają to być Niemcy i Szwajcaria. W razie gdyby jedno z tych państw do konkurencji nie przystąpiło, Mitropacup przyjmie do swego grona Rumunię.

Oczywiście tyczy się to drugiego rocznika. Pierwszy skończy się normalnie w terminie do 10 września. Do 11 lipca ukończona być musi czwarta runda konkurencji, do 1 lipca ostatnia. W razie równej ilości punktów dwóch pierwszych państw, o zwycięstwie ostatecznym decyduje specjalna rozgrywka obu kandydatów w terminie do 10 września.

Na zebraniu omawiano również rozgrywki o puchar królowej jugosłowiańskiej Marii ufundowany dla tenisistek Termin zgłoszeń mija z dniem 20 lutego. W 6 dni później w Beogradzie odbędzie się uroczyste losowanie.

Uzgodniono również turnieje międzynarodowych mistrzostw poszczególnych państw, aby umożliwić wzajemną wymianę graczy.

Termin międzynarodowych mistrzostw Polski ustalony został na dnie od 14 do 21 sierpnia. Natychmiast po ich ukończeniu rozpoczynają się mistrzostwa Węgier (22—29 sierpień). Mistrzostwa Austrii odbędą się w terminie od 7 do 12 czerwca, a Czechosłowacji — od 13 do 18 czerwca.

Mistrzostwa Jugosławii będą zarazem mistrzostwami środkowej Europy (29 sierpień — 4 wrzesień). Mistrzostwa Włoch zamkną serię turniejów w okresie od 4 do 11 września. B.

*

Terminarz startów Jędrzejowskiej na Riwierze, dokąd już wyjechała, jest następujący: 7—13 luty — Cannes, 14—20 luty — Nicea, 21—27 luty — Beaulieu, 23 luty —6 marzec — Monte Carlo, 7—14 marca — Mentona, 14—20 marca — Cannes.

Nieudany turniej
pięściarski

Mistrzostwa drużynowe Polski w boksie w tym roku się nie udały. Można to stwierdzić już po dwu pierwszych kolejkach.

Pieprzykiem, który zaostrzał dawniej konkurencję była rywalizacja Okęcia i IKP. z Wartą. Świetny klub poznański wychodził z tego pojedynku zwycięsko, ale zawsze do ostatniej chwili istniała możliwość detronizacji. Potężne kluby łódzki i warszawski przeszły jednak w tym roku kryzys nie zdobyły nawet mistrzostw okręgowych; zastąpiły je kluby o wiele słabsze które z kolei zostały wyeliminowane przez prowincję.

Oczekiwaliśmy sensacji od tej prowincji, zawiodła ona na całej linii, bo nie jest konkurencja dla Warty. Tak jak dziś się przedstawia sytuacja może klub poznański nawet drugim garniturem zdobyć mistrzostwo.

W tych warunkach wyrównana walka toczyć się będzie wyłącznie o tytuł wicemistrza. Cóż z tego, kiedy ów wicemistrz nie będzie stał na poziomie aspiracji boksu polskiego. Gdyby przynajmniej w starciach drużynowych były jakieś ciekawe spotkania indywidualne. Ale i na to się nie zanosi. Indywidualności wielkich w drużynach (nawet w Warcie) jest nie wiele, policzyć je można na palcach.

PZB powinien już dzisiaj zastanowić się jak ratować instytucje mistrzostw drużynowych. Taki rok jak obecny może bowiem doprowadzić ja do zupełnego upadku.

O ulepszonej karencji i zapomnianych mistrzach

SKARBNICY — SZARE EMINENCJE. Kluby sportowe mają dziś świetnych skarbników. Oczywiście, nie znam ich nazwisk, ale przecież ocenia się ludzi według ich uczynków.

Co robią dzisiejsi skarbnicy? Czy zmuszają członków klubu do płacenia składek co miesiąc? Nie, nie robią tego. przynajmniej jeśli chodzi o podporę klubu, o jego asy atutowe, jak to się w sporcie mówi.

Bo jakże? Taki Smoczek, Taborek, czy Krzyk przysparzaia swoim klubom splendoru, a kluby miałyby nękać ich jakimiś tam głupimi składkami!?

Wiadomo wszak, że mistrze są goli i każdy ma conajmniej jedną Matkę na utrzymaniu, wiadomo też, że jeden as niepłacący składek, wart kasy klubu. Skarbnik doskonale rozumie, że mistrz świetnie procentuje. Warto wydać na afisz 200 zł, bo widniejące na nim nazwisko mistrza sprawi, iż do kasy posypią się tysiączki... Nie wypada przeto nękać mistrza groźnymi należnościami. Ktoby tam o takich drobiazgach myślał!?... Prawda?...

Kiedy mistrz lenieje, czyli zmienia barwy klubowe, klub żegna się z nim uprzejmie i z prawdziwym żalem, oczywiście ani myśli stosować okrutnej karencji, jest gotów dać każdej chwili zwolnienie... naturalnie po przednim uregulowaniu zaległych składek....

Zdumiony mistrz dowiaduje się wówczas, że jest winien klubowi naprzykład 2.600 zł! Patrzcie państwo, jak to się uzbierało!

Ileż to lat musiał pan zrywać nogi, panie Smoczek, wygrywając mecze dla chwały swego klubu, aby zostać mu winien aż tyle pieniędzy?

A pan, panie Taborek? Ogrzmocił pan przeciwników, nokautował kogo się dało i nawet pan nie przypuszczał, że w przyszłości będzie pan musiał zapłacić za to 500 zł.?

Ach, wy idealiści, amatorzy, entuzjaści, fanatycy! Walczycie z obrzekłą ręką, ze złamanym palcem, kopiecie spuchniętą nogą, z łękotką, bez łękotki, bo tego wymaga od was wasza ambicja i dobro klubu, a tymczasem cichy i uśmiechnięty skarbniczek skrzętnie notuje złotóweczki, grosiki, aby ich w odpowiedniej chwili użyć, jako nowej, złośliwej formy karencji!

Trzy lata — to było mało, teraz to potrwa dłużej, bo ileż to czasu trzeba spłacać 2.600 zł długu, zarabiając np. 250 zł miesięcznie?...

Tak, tak, karencja umarła — niech żyje karencja...

APEL DO ZAGINIONYCH.

W ciągu 20 lat naszego życia sportowego zaginęło bez wieści kilkuset najznakomitszych sportowców.

Kropnęli parę rekordów, rąbnęli kilkaset goli, znokautowali dziesiątki przeciwników — i zapadli się pod ziemię. Dzisiaj nie wiemy nawet, czy sport zaważył w jakikolwiek sposób na ich przyszłości?...

W wielu wypadkach inteligencja, wykształcenie, wyrobienie organizacyjne tych ludzi kazały oczekiwać od nich kontynuowania działalności sportowej po wycofaniu się z boisk i bieżni. Stanowiska prezesów, kierowników, sekretarzy, delegatów, sędziów czekały i czekają na swoich ongiś wielkich i uwielbianych mistrzów. Niestety, kochani mistrze nie dają znaku życia o sobie. Zrzadka, spotykamy niektórych, jako widzów na głośniejszych imprezach sportowych. O reszcie słuch zaginął... Nie chcą poświęcić sportowi ani sekundy czasu. Czyżby to była reakcja na nadmierne pasjonowanie się sportem w latach młodzieńczych? A może ci ludzie uważają, że dość już stracili zdrowia i czasu na sport?

Zapewne, wielu z nich tłumaczy się brakiem czasu. Tak, w latach szkolnych i studenckich ma się go znacznie więcej, niejednokrotnie za dużo i często wszystkie wolne chwile poświęca się boiskom ze szkodą dla nauki, a więc przyszłości, ale ostatecznie spora gromada b. sportowców otrzymała w rezultacie tytuły naukowe czy zawodowe i zajmuje dziś poważne stanowiska w świecie pieniądza. I ci właśnie najbardziej stronią od sportu. Jedynie, co ich z nim łączy, to komunikat radiowy i odcinek w prasie codziennej.

A przecież, kto jak kto, ale właśnie oni mogliby dziś, kiedy ich czas i zajęcia są unormowane, zająć kierownicze stanowiska w różnych działach życia sportowego.

W imieniu klubów i związków sportowych wzywamy P. T. ex-mistrzów i luminarzy do pracy przy osławionych „zielonych stolikach". Przerwijcie wasz zawczesny sen zimowy, stańcie znów na czele swoich drużyn, klubów i związków, użyczcie im autorytetu swoich szanowanych do dziś nazwisk, poprzyjcie je znawstwem sportu i jego ducha — a wówczas (poza innymi korzyściami), napewno zmniejszy się ilość gafi, których nam dzisiejsi działacze nie szczędzą.

Będziemy w porę wysyłać protokóły z rekordami do zatwierdzenia, w porę zgłaszać zawodników do mistrzostw i ogłaszać wielkie, międzynarodowe zawody dopiero po porozumieniu się z przeciwnikiem.

Józef Kempa

Curt Riess Steinam

Sport zimowy w Ameryce

III. Narty w uczelniach. Budowa szkoły zjazdowej

W pierwszy artykule mówiłem, że uniwersytet Dartmouth nie zdobył swą skocznią tego sukcesu, na jaki liczył.

Powód jest prosty. Norweg Tyrolczyk czy Szwajcar uczą się jeździć na nartach mając lat 3 czy 4. Student może się zacząć uczyć w najlepszym wypadku mając lat 18. A to jest o wiele zapóźno, gdyż w wieku lat 18 ma się coś, czego się nie ma w wieku lat 3 czy 4. Poczucie tego, co to jest niebezpieczeństwo. Mając lat 3 czy 4 nie łamie się kości na nartach, bo się nie wie, że można je złamać. Mając lat 18 czy 20 łamie się dlatego, że się wie, że można je złamać, albo ich nie złamie, bo się nic nie ryzykuje. Obie przyczyny są równie wadliwe jeśli chodzi o to, aby zostać mistrzem.

Ludzie nauki w sporcie

Zresztą praktyka potwierdziła teorię. Gdyż choć uniwersytet Dartmouth nie ma w dorobku wielkich wyników narciarskich, udało się paru młodzieńcom z Dartmouth osiągnąć ekstraklasę międzynarodową. Ci młodzi ludzie byli bez wyjątku synami profesorów uniwersytetu, którzy uczyli się od wczesnego dzieciństwa jeździć na nartach.

W roku 1928 było już 2 synów profesorów w teamie olimpijskim, w 1932 w reprezentacji było aż 5 studentów, a 3 spośród nich było synami profesorów; w 1936 było w Garmisch 6 obywateli Dartmouth, ojcowie 5 spośród nich byli profesorami.

To, co dotyczy uniwersytetu Dartmouth, dotyczy całej Ameryki. Narciarstwo, tak jak ono teraz wygląda i jak będzie wyglądało w najbliższych latach, dotyczy tylko dorosłych ludzi. Nikt nie pośle pociągiem śnieżnym na narty 4 letniego dziecka. Ale gdyby nawet to zrobiono, to czego taki brzdąc się nauczy w czasie weekendów narciarskich?

Wielkim handicapem sportów zimowych jest i pozostanie to, że aby się nimi zajmować, trzeba jechać bardzo daleko. Dopóki to się nie zmieni, młodzież nie będzie jeździła na nartach. A dopóki nie będzie jeździła młodzież, wszystko co zrobiono dla propagandy sportu narciarskiego, da tylko połowiczne rezultaty.

Pasją jest sprint!

I jeszcze jedną ważną przeszkodę ma do pokonania sport narciarski.

Sportsmen amerykański jest sprinterem. Lubi krótkie, szybkie sporty. Nie jest przypadkiem, że Amerykanie są świetnymi bokserami i szybkobiegaczami, że nie mają wielkich maratończyków. Transponując to na narciarstwo Amerykanie lubią zjazdy, ostatecznie slalom dla langlaufu trudno ich pozyskać. Nie lubią jednak takich zjazdów, do których prowadzi wyciąg lub kolejka. Choć stracił serce do sensacji skoków, interesuje go w narciarstwie wciąż jeszcze bardziej sensacja niż sport.

Czy i kiedy to się może zmienić, trudno przewidzieć. W każdym razie można twierdzić, że w roku, w którym Ameryka wyprodukuje większą ilość biegaczy, zrobi sport narciarski ogromny krok naprzód.

★

Do różnych handicapów dołącza się handicap przyrody. Na wschodzie, tam gdzie są wielkie miasta, góry nie wznoszą się ponad granicę lasów, w górach Skalistycch, gdzie szczyty pokryte są wiecznym śniegiem, nie ma właściwie mieszkańców.

Mimo to spróbowano w górach Skalistych stworzyć coś w rodzaju amerykańskiego St. Moritz. Chodzi o Sun Valley (Dolina Słońca), o którym w przyszłym roku będzie głośno.

Hrabia szuka...

Znów inicjatywę w swe ręce wzięły koleje. W. A. Harriman, prezes Union Pacific Railroad, postanowił stworzyć centrum narciarskie w stylu europejskim. Zaprosił austriackiego hrabiego, Schaffgotscha, który zaczął zwiedzać Amerykę i szukać odpowiedniego miejsca. Po paru miesiącach włóczęgi znalazł wreszcie Sun Valley w stanie Idaho, o dwa dni drogi od New Yorku, w sercu gór skalistych na północ od Salt Lake City nie daleko granicy kanadyjskiej.

Zaczęto budować w tempie amerykańskim; postawiono wielki luksusowy hotel z basenem pływackim, w którym można wykąpać się i popływać po powrocie z nart, zbudowano wspaniały słoneczny taras, z całym nowoczesnym komfortem, zbudowano i wyrąbano drogi, otworzono niezliczone trasy zjazdowe, nowoczesne wyciągi, którymi narciarz jedzie do góry, nie odpinając nart. Stworzono szkołę narciarską pod kierownictwem słynnego zjazdowca austriackiego Hansa Hausera.

Sun Valley jest istotnie cudem, otoczonym szczytami wysokości 2700 mtr, chronionym przed wiatrem, z zupełnie bezleśnymi górami, o idealnych dla nart stokach, z najbardziej komfortowym hotelem. To istny raj dla każdego, który lubi narty i dość silna ponęta dla tych, którzy nie interesowali się nartami, aby zacząć co prędzej się nimi zajmować.

Nie powinno nikogo dziwić, jeśli stworzenie Sun Valley da decydujący impuls dla rozwoju narciarstwa amerykańskiego. Pozostanie jednak, tak jak mówiliśmy na początku: W Europie narciarstwo powstało samo, w Ameryce je inscenizowano. St. Moritz zostało tym, czym jest dlatego, że było narciarstwo. W Ameryce najpierw stworzono Sun Valley i teraz dopiero nadejdą sporty zimowe.

Curt Riess Steinam

Przedruk, bez powołania się na źródło — wzbroniony.

Jak to było w Trieście

Korespondencja własna Przegl. Sportowego

Triest, w styczniu

Spotkanie A.Z.S-u z wicemistrzem Włoch „Societe Gimnastica Triestina" przyniosło Polakom zasłużone i ciężko wywalczone zwycięstwo w stosunku 31:28 (17:20). A.Z.S. wprawdzie nie grał tak pięknie jak na poprzednich meczach, lecz za to skutecznie i uparcie przewyższał swego przeciwnika zrozumieniem gry i zespołowością.

Zwycięstwo to w znacznej mierze przypisać należy Czaplickiemu w ataku i Koszarowskiemu w obronie. Reszta graczy spełniła swoje zadanie również w zupełności. Aż do 15 minuty gry pierwszej połowy A.Z.S. prowadził 13:9. Od tego momentu następuje przewaga strzałowa Włochów, którzy kończą pierwszą połowę wynikiem 20:17. W tej fazie gry Włosi są od A.Z.S-u lepsi a zwłaszcza znacznie szybsi, co jest ich największą zaletą. Nie posiadają właściwie żadnego specjalnego systemu gry i raczej improwizują.

Po przerwie A.Z.S. przejmuje inicjatywę i ze strzałów Różyckiego, Czaplickiego i Śmigielskiego wyrównuje na 22:22, a następnie uzyskuje prowadzenie, nie pozwalając się wyprzedzić już do końca gry. Po raz pierwszy w tym tournee rozegrano zawody na sali na parkiecie, co pozwoliło A.Z.S-owi na wykazanie swych umiejętności.

Kosze strzelili: Różycki 8, Śmigielski 12, Czaplicki 11. Prócz nich grali jeszcze Koszarowski i Dereziński. Publiczności około 2.000 niezwykle krzykliwej i cały czas dopingującej swoją drużynę.

Jako przedmecz odbyło się spotkanie kobiecych zespołów Fiume i Triestu. Poziom koszykówki kobiecej jest niższy niż w Polsce, ale ilość drużyn jest bezwzględnie większa i wszystkie są szkolone według najlepszych wzorów. Jest to dla nas o tyle ważne, że w maju mają się odbyć I mistrzostwa Europy w koszykówce kobiecej w Turynie lub Mediolanie.

Z. Nowak

Rewelacyjna sztafeta

naturalnie studentów amerykańskich



SZTAFETA UNIWERSYTETU PRINCETON

w składzie (od prawej): Van de Weghe, Hough i Van Oss ustaliła nowy rekord USA na 300 yardów. Pierwszy na lewo kapitan drużyny James Simpson.

Przed samymi świętami odbyły się Nowym Jorku zawody pływackie, interesujące nas ze względu na startujących w nich naszych dobrych znajomych: Peter Ficka oraz 3 wychowanków: Howarda Steppa — Al Van-de-Weghea, Dick Hougha i Hendrick Van Ossa.

Głównym punktem programu zawodów było starcie dwóch potężnych rywali: U. Y. A. C. i Uniwersytetu Princeton w sztafecie 3x100 yardów st. zmiennym.

Trzech młodych studentów z Princeton, z których najstarszy Van-de-Weghe ma dopiero 21 lat, dało publiczności piękne widowisko, zwyciężając pewnie sztafetę U. Y. A. C. w czasie 2:50.0, stanowiącym nowy rekord pływalni.

Wyścig miał przebieg emocjonujący. Już po pierwszej zmianie wiadomo było, kto wygra; Van-de-Weghe przepłynął 100 yardów na wznak w równą minutę i uciekł Cody'emu z U. Y. A. C. o 7.5 metra. Następny członek sztafety Princeton — żabkarz Hough „wbił" słynnemu, Walterowi Spence dalsze 1,5 metra, pokrywając dystans w 1:01.9. Gdy ostatni ze sztafety U.Y.A.C. — Peter Fick skoczył do wody, sprinter z Princeton — Van Oss był już oddalony przeszło 9 metrów. Fick walczył jak lew, nadrobił przeszło połowę straconego dystansu, ale handicap był zbyt duży i Princeton skończył bieg z 4-ma metrami przewagi. Czas pokonanych 3:00.2. Fick przepłynął 100 yardów w około 53 sek.

Sztafeta Uniwersytetu Princeton, nie znana zupełnie w Europie, cieszy się doskonałą opinią w Ameryce. W kwietniu r. 1937 zespół ten wygrał w najsilniejszej konkurencji mistrzostwa zimowe Ameryki. Czas był wtedy lepszy niż tegoroczny około 2:55 W tej to sztafecie zabłysnął po raz pierwszy Dick Hough, bijąc po równoczesnym starcie słynnego Kasleya o kilka yardów i ustanawiając nowy rekord Ameryki i świata na 100 y st. klas.—1:01.0.

Na parę tygodni przed tym ustanowił na długiej 50-metrowej pływalni wspaniały rekord świata i Ameryki na 100 m st. klas. — 1:07.6. Wtedy nie chcieli w to wierzyć nawet sami sędziowie. Dopiero gdy pobił Kasleya — uwierzono. Był to jego pierwszy rok startów w poważnych zawodach

Trener Sepp twierdzi, że, jeśli uda mu się rozluźnić mięśnie barków swego pupila (Hough grał dawniej w football) to w niedalekiej przyszłości powinien on osiągnąć 2:35 na 200 m st. klas. Obecnie robi „tylko" 2:43.

Wicemistrza olimpijskiego w pływaniu na wznak znają wszyscy. Nie potrzeba o nim pisać. Należy tylko zwrócić uwagę na jego czas w ostatnich zawodach — 1:00.0 minuta na 100 y — to nie gorzej niż 1:06 — 1:06.5 na 100 m.

Peter Fick dopiero co wylizał się z jakiejś choroby, w której stracił ponad 6 kg. Skoczył jednak do wody bez żadnych śladów przebytej choroby i walczył jak za najlepszych czasów. Czas jego 53 sek. nie jest nadzwyczajny, ale w tych warunkach zupełnie przyzwoity.



PO NOWE LAURY

wybiera się na Riwierę Jadwiga Jędrzejowska. Żegna ją na dworcu siostra.

Nowy Polak w barwach Francji

Francja walczy w niedzielę na dwu frontach: z Belgią w Paryżu i z Luxemburgiem (na wyjezdnym). W obu drużynach znaleźli się Polacy: w pierwszej „Ignace" Kowalczyk (Metz) zajmuje stanowisko prawego łącznika, a w drugiej — Powolny, gracz drugoligowego Havru, desygnowany został na środkowego pomocnika.

Czesław Powolny jest obywatelem francuskim od czterech miesięcy. Jest on Polakiem, urodzonym w Westfalii. Kiedy miał siedem lat przybył wraz z rodzicami do Francji i osiedlił się na północy, w Bully - Grenay.

Ojciec jego był górnikiem syn stał się nim zaraz po ukończeniu szkoły. Do 1936 roku przez cały dzień woził na ganku węgiel, a w niedzielę grał w Etoile Sportive de Bully. Przed dwoma laty został zawodowcem i przeniósł się do Havru. Jego klub prowadzi teraz zdecydowanie w mistrzostwach drugiej ligi i ma wielkie szanse na wejście do pierwszej. W tej samej drużynie lewe skrzydło zajmuje Polak Wawrzyniak (Waggi)

Powolny gra i tak jak Kowalczyk na prawym łączniku lub na środku pomocy.

Przez 4 lata, od roku 1933-go, Francja nie uległa ani razu Belgii, a wyniki brzmiały: 3:0, 3:2, 1:1 i 3:0. Dopiero ubiegły rok przyniósł Francuzom porażkę 1:3.



CEZARY POWOLNY

emigrant polski, reprezentant Francji na meczu z Luksemburgiem



BEZKONKURENCYJNI

Maxi Herber i Ernst Baier podczas treningu przed mistrzostwami Europy.



TU ODBĘDĄ SIĘ MISTRZOSTWA F. I. S.

Trzy zjazdy w Engelberg. Pierwszy (górny z lewej strony) — stroma trasa Rotegg — Trübsse, drugi (z prawej) znany zjazd Jochpass — Trübsee, trzeci (kreskowany) najczęściej „zjeżdżany" Kreuzhubel — Eggli.



ZA SZCZELNĄ ZASŁONĄ RĘKAWIC

kryje się Binazzi przed ciosami Chmielewskiego, na meczu Polska — Włochy 11:5





BEN FOORD I MAX SCHMELING

pilnie trenują, przygotowując się do spotkania, które ich czeka w bieżącym tygodniu w Hamburgu. Na lewo Anglik, na prawo Niemiec.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrii i Węgrzech Zł.1.50 miesięcznie; kwartalnie Zł. 4.—. W innych krajach europejskich oraz zamorskich Zł. 2.20 miesięcznie. Kwartalnie Zł. 6.—. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm., jednoszp.: opisowe 3.— Zł., specj. 1.— Zł. w tekście 80 gr., reklamy 40 gr., zagraniczne o 50% drożej.

Wydawnictwo i druk.: „DOM PRASY" S. A., Warszawa, Marszałkowska 3. Centrala Tel. 8-02-40. Konto P. K. O. 13120. Przek. rozrach. Nr. 55 Warszawa.

Filia: Jasna 10, tel. 693-72.

Redaktor przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 13 do 14.

Redaktor naczelny: MARIAN STRZELECKI.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW ĆWIERCZAKIEWICZ.